Nr. 144. Wtorek, 26 Czerwca 1883. **Rok 73.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1go lipca do końca grudnia), otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł. półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. minister rolnictwa zamianował koncypienta c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie Michała br. Jorkascha-Kocha, c. k. koncepistą administracyjnym przy c. k. galic. Dyrekcyi dóbr państwowych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 czerwca.

Radca dworu, rektor uniwersytetu wiedeńskiego dr. Maassen, który w mowie swej w sejmie dolno-austryackim, wśród obrad nad sprawą założenia prywatnej szkoły czeskiej w Wiedniu, stanął w obronie równouprawnienia wszystkich narodowości i zalecał jako najwyższą cnotę — sprawiedliwość, wywołał straszliwą przeciw sobie burzę i stał się przedmiotem najzaciętszych wycieczek ze strony organów nieprzejednanych. Prasa opozycyjna — która nigdy nie odznaczała się zbyt wytwornemi formami, a w szkalowaniu przeciwnika doszła w ostatnich czasach do niezaprzeczonej wprawy — w obecnej polemice przeciw dr. Maassenowi, stanęła w sztuce rzucania potwarzy u szczytu doskonałości. Trzeba czytać dzienniki opozycyjne, aby powziąć wyobrażenie, jak daleko zaprowadzić może zła wola i zaciekłość stronnicza. Nie ma rzeczywiście obelgi, którejby nie rzucono na głowę sędziwego uczonego, nie ma tak ciężkiego zarzutu, któregoby nie podniesiono swawolnie przeciw rektorowi wiedeńskiej *almae matris*. Nie zawahano się nawet zaapelować zręcznie do podejrzanych instynktów młodzieży uniwersyteckiej, tej zwłaszcza, która, zarażona doktrynami Schoenerera i jemu podobnych, postawiła kilkakrotnie dr. Maassena w smutnej konieczności przypomnienia jej, że młodzież oprócz zdobywania wiedzy, powinna także rozwijać w sobie uczucia czystego patryotyzmu. Działanie menerów liberalnych nie pozostało bez skutku; studenci, jak wiadomo, zrobili z przybytku nauki arenę wstrętnych burd i godnej potępienia swawoli, a wobec ich krnąbrnej i wyzywającej postawy dr. Maassen uznał za odpowiednie za wiesić wykłady.

I o cóż w tym szczegółowym wypadku idzie naszym nieprzejednanym? Oto czeskie stowarzyszenie „Komeńskiego" zamierzało własnym kosztem urządzić w Wiedniu szkołę prywatną, w którejby dzieci Czechów, mieszkających w stolicy, pobierać mogły pierwsze początki nauki. Stowarzyszenie to naśladowało tylko niemieckie *Schulvereiny*, które dla dzieci niemieckich w prowincyach słowiańskich, urządzają własne szkoły, uposażają je i czuwają, aby dziecko niemieckich rodziców nie przejęło się, broń Boże uczuciami słowiańskiemi. Nikt nie zaprzeczy, że liczba Słowian w Wiedniu jest bardzo znaczna, że co roku mnóstwo rodzin z różnych stron państwa przybywa do stolicy i przyczynia się do ożywienia jej ruchu. Nikt rozsądny — tak się odzywa jeden z umiarkowańszych dzienników — nie może dopatrywać się w tem przyjmowaniu obcych żywiołów, czegoś w rodzaju świadczonego dobrodziejstwa, gdyż słowiańscy urzędnicy, rękodzielnicy, robotnicy i t. d. pracą swoją zwracają z lichwą to, co im Wiedeń daje. Co więcej, nie przesadzimy wcale, mówiąc, że metropolia nie mogłaby się obyć stanowczo bez ich pracy. Jeśli przeto wielka liczba rodzin objawia życzenie, aby ich dzieci przynajmniej pierwsze początki nauki pobierały w języku ojczystym — zwłaszcza, że nie umiejąc wcale lub bardzo słabo po niemiecku, nie mogłyby absolutnie żadnej wynieść korzyści ze szkoły niemieckiej — to naturalną zupełnie jest rzeczą, że stowarzyszenie, którego zadaniem jest pielęgnowanie ducha i mowy ojczystej między swoimi ziomkami, spieszy z oddaniem im upragnionej przysługi. Zezwala na to wyraźnie ustawa, a gdyby niemiecki *Schulverein* działalność swoją ujął w karby, w jakich trzyma się ściśle stowarzyszenie „Komeńskiego", nikt z pewnością nie miałby mu nic do zarzucenia.

Rektor Maassen mniej więcej w ten sam sposób przedstawił sprawę w sejmie dolno-austryackim, a to wystarczyło, aby utracił całe znaczenie w oczach szowinistów centralistycznych i ściągnął na siebie najzupełniejsze ich potępienie. Mowca, który w piersi swej przechował nieskazitelne uczucie sprawiedliwości, daremnie usiłował rozbudzić to poczucie wśród zgromadzenia, którego większość zna tylko prawa i przywileje jednej narodowości, a równouprawnienie innych, uważa jako zamach lub zdradę.

KORESPONDENCYE

Berlin, 23 czerwca.

□ Ponieważ frakcya zachowawcza, główna podpora parlamentarna rządu, podczas obrad komisyi nad przedłożeniem kościelno-politycznem nabrała przekonania, że projekt rządowy upaść musi, skoro się nie uda pozyskać dlań głosów centrum i Polaków, przeto zawarła z temi stronnictwami kompromis, na mocy którego przedłożenie w taki sposób zostało zmodyfikowanem, iż nie zawierało już po ukończeniu obrad komisyi uznania tak zwanej *Anzeigepflicht*; w tym celu uchylono §. 4 pierwotnego projektu. Rząd oświadczył, że zgodzi się na tę zmianę, nieprzeistaczającą bynajmniej ustawy samej. Taka była sytuacya, kiedy Izba poselska wczoraj rozpoczęła drugie czytanie; było więc już pewną rzeczą, że projekt w formie, przez komisyę przyjętej, znaczną przeprowadzony będzie większością, a opozycya stawiana wczoraj z strony liberalnej miała tylko charakter formalnego protestu przeciwko zachowaniu się rządu; dzisiejsze rozprawy były już spokojniejsze, dokończono dziś drugiego czytania tem szybciej, że wczoraj paragraf pierwszy ustawy ogromną większością, bo 245 głosami przeciwko 87, przyjęto

Z frakcyi narodowoliberalnej zabrał głos jako pierwszy mowca profesor v. Cuny, namiętny przeciwnik kościoła. Mowca zgorszony przedewszystkiem układami rzymskiemi; nie poznaje on geniuszu ks. Bismarcka w kierowaniu sprawą kościelną i nie dziwi się porażce, zgotowanej mu przez wytrawną dyplomacyę rzymską. Profesor v. Cuny podziwia szczerze wspaniałą organizacyę Kościoła katolickiego i dla tego właśnie obawia się jej; zdaniem jego, Stolica Apostolska

---

8)

MÓJ RYWAL

OPOWIADANIE

(Ciąg dalszy.)

Krótko opowiedziałem staruszce nasze dotychczasowe dzieje. Powiedziałem jej, że Julię poznałem na balu, i że po pierwszym walcu z nią przetańczonym, uczułem w mem sercu niewygasłą dla niej miłość! Widziałem ją w snach moich w owej sukni powiewnej z krepy jedwabnej, z grecką fryzurą na głowie. Płynęła jak kometa w eterach niebieskich. Twarz jej miała barwę wschodzącej jutrzenki, a oczy jej błyszczały, jak błyszczą dwie gwiazdy bliźniacze na niebie szafirowem!...

Mówiłem dalej, że od tej chwili spokoju znaleźć nie mogłem, że we dnie i w nocy stała mi Julia, jakby widmo nadziemskie przed oczyma!

Zatrzymałem się tutaj na chwilę, bo staruszka widocznie głęboko się nad tem zamyśliła. Po chwili uśmiechnęła się gorzko, jakby do myśli swoich, i rzekła:

— Już widzę węgielny kamień twego nieszczęścia, sam sobie je zbudowałeś! Mów dalej.

— Jeszcze przed ślubem — mówiłem dalej — spostrzegłem jakąś zmianę w mojem sercu. Przyznaję się do tego otwarcie, bo nie chcę oskarżać innych, nie widząc sam własnej winy. Nie wiem dlaczego, ale Julia, siedząca obok matki z robótką w ręku, wydała mi się inną kobietą. Miała te same szafirowe oczy, te same ciemne włosy spadały na białą szyję, ale na owym balu wyglądało to wszystko jakoś inaczej. Powiedziałem sobie, że to tylko chwilowy, zniżony nastrój moich nerwów jest tego przyczyną, że później, gdy będziemy do siebie należeć, wyrówna się to jakoś. Te same myśli i obawy powtarzały się kilkakrotnie przed ślubem, mimo to uklękłem przy ołtarzu i czwórką dobranych tarantów zawiozłem żonę moją do dworu moich przodków. W pierwszych chwilach czułem, że jestem prawie szczęśliwy. Sąsiedzi zazdrościli mi widocznie tak ładnej żony, która prócz tego była dobrą partyą. Julia była niemniej zadowoloną, widząc zazdrosne spojrzenia sąsiadek na moje.... taranty i karetę prawdziwie angielską. Słowem, wierzyłem w nasze wspólne szczęście i myślałem, że ono wystarczy nam za wszystko. Poeci mówią że dla kochanków dosyć jest chatki pustelnika; zamiast chatki mieliśmy dwór obszerny z całą wykwintnością urządzony, mieliśmy służbę dobraną i wybornego kucharza. W sąsiedztwie porobiliśmy wizyty więcej dla formy, niżeli z potrzeby afektu. Nie wszyscy bowiem sąsiedzi byli stosowni do naszego towarzystwa. Jedni posiadali mniejsze fortunki, inni urodzeniem nie byli nam równi. Żyliśmy oboje zamknięci w pałacu naszego szczęścia, pokazując się tylko w wyjątkowych chwilach zwykłym śmiertelnikom. Wkrótce uczułem, że szczęście opuściło nasze wykwintne komnaty. W życiu powszedniem zblakły jaskrawe barwy mego ideału a Julia wydała mi się teraz powszednią kobietą. Bolało mnie to, chciałem jak ptak zerwać się znowu do dawnego lotu, ale na próżno. Machałem jak ptak domowy skrzydłami, ale podlecieć nie mogłem!... Julia jak widać odczuła to, i nic dziwnego, że jej serce zwróciło się gdzieś w inną stronę!... Przyznaję, żem winien, ale ta myśl, że mnie żona opuściła, gniewa mnie i trapi i z tego powodu czuję się bardzo nieszczęśliwym! Mógłbym z zimną krwią porąbać na kawałki mego rywala, a nawet Julię....

Zrobiłem ruch ręką, jakbym kogo przebijał.

— Bój się Boga — krzyknęła staruszka, chwytając mnie za rękę, w której trzymałem nożyk z kości słoniowej do rozcinania romansów francuskich — bój się Boga, i ty mógłbyś to zrobić?

— Niezawodnie zrobiłbym - odpowiedziałem jak bohater tragiczny — gdybym tylko ujrzał przed sobą mego rywala!

— Czy znasz go?

— Nie znam go i nigdy nie widziałem.

— I nie wiesz, kto jest twoim rywalem?

— Nie wiem, a to właśnie jest największem mojem nieszczęściem!

Staruszka zerwała się z fotelu, jakby miała lat kilkanaście i szybko zaczęła chodzić po pokoju.

— Mój Boże! — wołała, łamiąc ręce — cóż ja zastałam w poczciwym polskim dworze! Tożto istna nowożytna komedya francuska, w której złowrogi rywal szczęścia małżeńskiego grasuje! Siedzi on we wszystkich szparach sprzętów domowych ukryty, wchodzi i wychodzi dziurką od klucza a biedny mąż jak w rogu nic nie widzi! I taki opryszek domowy obrał sobie stary dwór polski dla swoich popisów!... To już istna kara Pana Boga na nas zeszła, że tych Francuzów tak kochamy, którzy nas nieraz już oszukali, że ich językiem rozmawiamy w salonach naszych, zapierając się tym sposobem własnego narodu!... Otóż za karę najechał rywal komedyi francuskiej nasze polskie dwory i grasuje w nich jak w swoich zamkach nadsekwańskich!... Alboż słyszał kto u nas kiedy o takich turbatorach spokoju małżeńskiego? Bywały wprawdzie gachy, które paliły cholewki do mężatek, ale tych poznawano w sąsiedztwie po ich cholewkach i palcem wskazywano; znał ich i mąż; a gdy obywatelska admonicya nie pomogła, kazał gacha porządnie obić, który dopiero po takim traktamencie znikał jak kamfora z powiatu i nikt odtąd nie wiedział, gdzie się obraca.

Szanowałem rozdrażnienie staruszki, która, biorąc asumpt z mego nieszczęścia, prawiła morały wszystkim ziomkom swoim. Po chwili zawróciła znowu do mnie i zapytała:

— I kiedyż to nieszczęście się stało?

Opowiedziałem jej, jakie znaki już dawniej spostrzegłem na mojem niebie małżeńskiem, jak Julia zaczęła być obojętną dla mnie, i nawet w ubraniu zaniedbywać się.... jak powoli oddalała się od zajęć domowych i unikała mnie widocznie. Opowiadałem dalej, jak powróciwszy niespodzianie do domu, zastałem jej pokoje rzęsiście oświecone, które szybko przedemną zamknęła i wtedy dopiero na moje pukanie otworzyła, gdy już wszystko w nich prócz niej samej w dawnym było porządku.

— A cóż ona?

— Ona była starannie ubrana i niezwykle uczesana. Siedziała przy fortepianie i przy jednej lampie grała jakąś spokojną etudę.

— I nie widziałeś więcej nikogo?

— Słyszałem tylko, gdy drzwi były jeszcze zamknięte, jakieś kroki szybko po pokojach biegające i szelest sukni jewabnej.

Staruszka załamała ręce.

— Wszystko jak w komedyi francuskiej!

Mówiłem dalej o łzach obfitych, które bez przyczyny Julia wylewała, o kufrze tajemniczym, który naprzód skrycie do baro-

nie przyzna rządowi prawa zakładania veto przeciwko nominacyom proboszczów i administratorów, przeto wszędzie funkcyonować będą ostatecznie księża odwołalni, misyonarze, będący zupełnie i wyłącznie zależni od władzy kościelnej. W sprzeczności z zasadami swemi przyznał mowca jednak, że modyfikacya ustaw majowych winna nastąpić po wysondowaniu opinii Rzymu, i że ze względu na potrzeby ludności katolickiej pewne ulgi zaprowadzić trzeba. Słusznie zauważył Windthorst, że Cuny ostatnie oświadczenie złożył jedynie dla tego, że ludność w całem państwie walkę kościelną sobie sprzykrzyła. Piotr Reichensperger (centrum) szydził z niedołężnych a zarozumiałych epigonów liberałów dawniejszych, którzy Kościołowi przyznali swobodę konstytucyjną; zdaniem jego nie dojdziemy do stosunków dobrych, skoro odnośne artykuły, wymazane z konstytucyi pruskiej, nie będą przywrócone. Profesor Virchow sądzi, że tylko rozdział między państwem a Kościołem dzisiaj możliwy; chciałby on, żeby rząd od razu wszystko przyznał katolikom, co państwo przyznać może, aby nie było już sposobności do dalszych transakcyj między Bismarckiem a frakcyą środkową. Przywódzca zachowawców, v. Rauchhaupt, bronił uchwał komisyi, które zapadły nie ze względu na centrum, lecz ze względu na potrzeby kraju i ludności katolickiej. Liberalnokonserwatywny v. Zedlitz obawia się także, że z czasem sami misyonarze w kraju będą fungowali a nie stali proboszcze, ustanowieni w porozumieniu z rządem. Minister Gossler nie podziela tych obaw i uważa projekt jako krok stanowczy na drodze pokojowej, ale oświadcza zarazem, że gdyby następstwa ustawy miały być szkodliwe, rząd musiałby się zwrócić znowu na poprzednią drogę, aby przeprowadzić rozdział między państwem a Kościołem; minister spodziewa się jednakże skutków błogich po uspokojeniu katolików. Windthorst sądzi, że wszystko zależy od tego, w jaki sposób ustawa będzie wprowadzoną w życie; pokój możliwy jest jedynie, pod warunkiem, iż w porozumieniu z Rzymem nastąpi organiczna rewizya ustawodawstwa. Zedlitz obawia się „powodzi klerykalnej“, przybierającej coraz większe rozmiary, i sądzi, że Bismarck ze względu na to będzie musiał zwrócić się do stronnictw liberalnych; radby on ustawę tak ułożył, żeby liberalni mogli ją przeprowadzić; w takim razie musiałoby centrum rozpaść się. Minister Gossler przypomina mowcy, że, podtrzymując uznanie *Anzeigepflicht*, nie można wcale projektu przeprowadzić; rządowi zależy zaś wielce na tem, aby projekt został uchwalonym, gdyż zarzuty, że rząd skraca swobodę religijną wreszcie ustać winny. Windhorst zarzuca Zedlitzowi, że widzi upiory, gdzie ich nie ma, a groźb jego się nie obawia; lud katolicki nie myśli żebrać o łaskę, lecz żąda przywrócenia praw, poręczonych przez monarchów pruskich. Przywódzca centrum podnosił z naciskiem potrzebę pokoju wewnętrznego i zamknął usta dalszej opozycyi. Przyjęto projekt cały; trzecie czytanie odbędzie się w poniedziałek. Nie ma wątpliwości, że Izba panów potwierdzi w zupełności uchwały Izby poselskiej.

SPRAWY MONARCHII

Nowa ustawa przemysłowa otrzymała już, jak wiadomo Najw. sankcyę i pocznie obowiązywać w jesieni bieżącego roku. Staraniem tak rządu, jak i parlamentu — pisze z tego powodu *Presse* — było, aby nowa ustawa uczyniła wszechstronnie zadość uprawnionym potrzebom przemysłowców i są też wszelkie po temu widoki, że spełni ona swoje zadanie. Z parlamentarnem załatwieniem noweli, Izby ukończyły to, co do nich należało, rząd jednakże jeszcze ma przed sobą trudne i ważne zadanie, bo ogłoszenie przepisów wykonawczych. Nie powiemy za wiele, twierdząc, iż od przepisów wykonawczych będzie zależała cała skuteczność noweli, że one stanowią właściwy punkt ciężkości i dla tego też nie należy się dziwić, że w ministerstwie handlu szczególniejszą przywiązują do nich wagę i pracują nad niemi od dawna gorliwie. Ze szczególniejszem zadowoleniem zapisujemy okoliczność, że rząd przywiązuje nadzwyczajną wagę do organizacyi stowarzyszeń i uważa ją za najważniejszy dział w całej ustawie; skutkiem czego też p. minister handlu postanowił kwestyę tę załatwić przed wszystkiemi innemi. Aby dać wyobrażenie o rozmiarach przepisów wykonawczych, które w noweli przemysłowej pozostawiono władzy wykonawczej, przytaczamy te rozporządzenia ministeryalne, które zostaną wydane równocześnie z wejściem w życie ustawy przemysłowej: 1) Rozporządzenie ministeryalne względem ułożenia listy rękodzieł przemysłowych; 2) rozporządzenie względem oznaczenia liczby lat, po których dopiero czeladnik będzie mógł żądać, aby go zapisano na listę samoistnych rękodzielników; 3) rozporządzenie względem tych przemysłowych zakładów szkolnych, których świadectwa będą uprawniały do prowadzenia rzemiosła; 4) rozporządzenie względem sposobu pozyskania uzdolnienia przy 13 koncesyonowanych rzemiosłach; 5) rozporządzenie ministeryalne regulujące przemyśl pokątnych handlarzy (*Trödler*) i trudniących się pożyczaniem na fanty; 6) rozporządzenie o uregulowaniu prawa sprzedaży, jakie ma przysługiwać aptekarzom i właścicielom sklepów z towarem mięszanym, sklepów kolonialnych i t. d. wreszcie 7) statuta dla stowarzyszeń, dla zebrań pomocników handlowych, dla kasy na rzecz chorych i statut dla sądów polubownych Wypracowanie odnośnych przepisów poleciło ministerstwo handlu radcy sekcyjnemu baronowi Weigelspergowi, który w sprawie organizacyi stowarzyszeń i innych wchodzących tutaj kwestyj odbył dłuższe konferencye z przedstawicielami stowarzyszeń wiedeńskich. Wreszcie wypracowaną zostanie odpowiednia instrukcya dla władz krajowych.

— W chwili niedalekiego zebrania się nowego sejmu czeskiego, należy się kilka słów wspomnienia rozwiązanej reprezentacyi. W ostatnim sejmie, który rozpoczął swoją działalność w r. 1878, partya liberalna rozporządzała o wiele znaczniejszą większością niż w poprzednich, gdyż skutkiem chwilowego różnemi okolicznościami spowodowanego zawieszenia pewnej liczby głosów konserwatywnych, stronnictwo wiernokonstytucyjne odniosło zwycięztwo także w fideikomisowej większej posiadłości. W sejmie ostatnim zasiadało w ogóle 150 liberalnych, a tylko 83 czeskich posłów, t. j. 68 staro- i 15 młodoczeskich. Czesi, przybywszy wówczas pod pewnemi zastrzeżeniami do sejmu, poruszyli kwestyę rewizyi ordynacyi wyborczej, która po długich targach została uchwalona w formie rezolucyi, nie przyniosła jednak praktycznego rezultatu, gdyż większość niemiecka przewlekała ją do ostatniej chwili.

Jak już mieliśmy sposobność zaznaczyć, nie podlega wątpliwości, że przy nowych wyborach partya wiernokonstytucyjna pozostanie w mniejszości, albowiem stronnictwo narodowe ma zapewnioną większość nietylko w fideikomisowej większej własności, lecz, sądząc po rezultatach ostatnich wyborów uzupełniających do Rady państwa, można uważać za rzecz niezawodną że i niefideikomisowa większa posiadłość wybierze autonomistycznych kandydatów. Obok tego Czesi mają nadzieję, że im się powiedzie zdobyć pewną liczbę mandatów w miastach i Izbach handlowych, okupowanych dotychczas prawie wyłącznie przez partyę liberalną, w którym razie posiadaliby w sejmie większość $^2/_3$ głosów. Zwycięztwo takie, zdaniem dzienników wiernokonstytucyjnych, miałoby tylko wartość moralną, albowiem w Czechach obowiązuje dotychczas przepis, że do zmiany ordynacyi wyborczej, o którą głównie idzie Czechom, potrzebną jest oprócz dwóch trzecich większości, także obecność przynajmniej trzech czwartych wszystkich członków sejmu. Na teraz sejm czeski liczy 242 posłów. Do zmiany krajowej ordynacyi wyborczej niezbędną była przeto obecność 182 i wotum 121 posłów. Ponieważ wiernokonstytucyjni mogą liczyć w każdym razie na 70 przynajmniej własnych kandydatów, będą w możności przeszkodzenia uchwaleniu niepożądanej dla nich ordynacyi Tak przynajmniej rzecz przedstawiają organa liberalne.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawy międzynarodowe w Turcyi).

W korespondencyi z Konstantynopola, zamieszczonej w *Polit. Corresp.*, znajdujemy wzmiankę o kilku sprawach, wprawdzie drugorzędnego znaczenia, ale takich, które się opierają na umowach międzynarodowych. Korespondent zwraca uwagę, że jakkolwiek stosunki mocarstw do Porty przybrały obecnie charakter przyjaźniejszy, to jednak w niektórych kwestyach ponawiają się ciągle starcia i naprężenie stosunków nie ustaje. Wynika to z błędnego pojmowania przez Portę spraw prawno-politycznych. W tej chwili zapanowało w zagranicznem ciele dyplomatycznem niezadowolenie z powodu odnowienia kwestyi opłat za kontrolę sanitarną i kwarantanny. Dotychczas, pomimo długich rokowań, nie mogło przyjść do porozumienia między Portą a poselstwami zagranicznemi. W kołach europejskich w Konstantynopolu zastanawiają się już nad tem, czy poselstwa, w razie niedojścia do porozumienia z tureckiemi władzami, nie będą zmuszone zarządzić poboru taks odnośnych przez własne kosulaty.

„Poselstwa, czytamy w *Pol. Corr.*, które za rzecz nader ważną poczytują, ażeby władze sanitarne i kwarantanny funkcyonowały regularnie, żądają stanowczo odpowiedniej i punktualnej wypłaty pensyj osobom, które w skutek obowiązków zawodu narażone są wielokrotnie na niebezpieczeństwo utraty życia. Żądają nadto założenia specyalnego funduszu pensyjnego dla urzędników. Porta zaś sprzeciwia się temu i nie chce, jak powiada, tworzyć pewnej kategoryi urzędników uprzywilejowanych, chce natomiast i płace służbowe i pensye emerytalne opędzać z ogólnych funduszów państwowych, ale rości sobie bezwarunkowe prawo do dochodów z kwarantanny i chce te fundusze konfiskować. Poselstwa protestują, ponieważ Porta nie wypłaca regularnie pensyj. Zresztą międzynarodowa komisya sanitarna podzieliła służbę kwarantanny na okręgi, i nie chce żadną miarą dopuścić, ażeby deficyt, który urósł w okręgu przeważnie tureckim, był pokrywany z dochodów kwarantanny morza Śródziemnego, gdyż właśnie te zakłady mają niezmierne znaczenie dla Europy.

„Podobnież fałszywie i bez uwzględnienia prawnej podstawy, zapatruje się Porta na wiele innych spraw, które mogą być załatwiane jedynie na mocy istniejących stypulacyj Odnosi się to szczególniej do wszystkich dążności handlowo-politycznych. Wielki wezyr wychodzi wprawdzie z uprawnionego punktu widzenia, pragnąc dla dobra Turcyi unifikacyi taryf i obfitszych ceł, ale przeocza obowiązek poselstw czuwania nad interesami krajów, które reprezentują. Podobny wypadek zaszedł z podatkiem przemysłowym. Opodatkowanie przemysłowców zagranicznych przyjęły poselstwa zaledwo w zasadzie i nie miały jeszcze czasu przeprowadzić dyskusyi, a już się pojawił dekret wezyrski, który zarządzał pobór podatków od cudzoziemców. Naturalnie, że wszystkie tego rodzaju przedwczesne dekreta musi Porta następnie odwoływać, lecz postępowanie takie nie przyczynia się bynajmniej do podniesienia powagi Turcyi.“

(Anglia w Egipcie.)

Spectator londyński w jednym ze swych wstępnych artykułów rozbiera jakim być powinien wpływ Anglii w Egipcie. Dziennik ten utrzymuje, że rząd angielski miał zupełną słuszność, pozwalając na wykonanie wyroku śmierci na Sulejmanie Sami; nie chce nawet przypuszczać, aby odpowiedzialność za to, tylko w części na nim ciężyła. „Odpowiedzialność Anglii — mówi wspomniane pismo — musi być zupełną. Gdyby rząd mniemał, że Sulejman-Sami jest niewinnym, byłby niezawodnie przeszkodził wykonaniu wyroku. Posłanoby wtedy khedywowi depeszę zredagowaną w takich wyrazach, które zmusiłyby go do nieprzekraczania danego rozkazu. Rząd nasz nie mógł się mięszać do procedury sądowej, ale mógł interweniować u monarchy; gdyby zaś przypuszczano, że Sulejman jest niewinnym, przeszkodzonoby niezawodnie jego straceniu. Odpowiedzialność za wszystko co się dzieje w Egipcie, za wszystko co wynika z rozporządzeń władzy wykonawczej egipskiej. spada całkowicie na rząd angielski, gdyby bowiem było inaczej, popełnilibyśmy zbrodnię, utrzymując khedywa w położeniu, w jakiem się znajduje. Nie mielibyśmy najmniejszego prawa uzbrajania khedywa w całą siłę ucywilizowanego państwa pierwszorzędnego znaczenia, ustanawiania garnizonów w jego twierdzach i powstrzymywania od buntu jego poddanych, gdybyśmy w zdarzeniach ważnych, nie byli gotowi nalegać, aby działał zgodnie ze sprawiedliwością Czynimy to kiedy chodzi o indemnizacye i uczciwe wymagania odszkodowań finansowych, tem większy zatem nacisk wywierać powinniśmy gdy idzie o życie ludzkie. Teoretycznie jesteśmy tylko sprzymierzeńcami khedywa, ale w praktyce jesteśmy jego protektorami, chroniącymi go od powstania. Odbierając zatem ludowi tę broń jedyną, zabezpieczyć powinniśmy mu sprawiedliwość naszą bacznością i czujnością. Odpowiedzialność nasza jest zupełną; a niewygodną jest tylko dlatego, że nie została sformułowaną jasno i że się sprzeciwia niepraktycznej teoryi urzędowej, według której działalność Egiptu ma być niezależną i niepodległą, chociaż ulegająca natchnieniom rządu angielskiego. Jeśli jest w jakimkolwiekbądź kierunku niepodległą, to dlaczegoż sir E. Malet, major Magdonald i każdy inny przedstawiciel władzy brytyjskiej wpływał na proces, toczący się przed sądem miejscowym? W państwie indyjskiem, w jednym ze stanów, znajdujących się pod naszym protektoratem, rezydent angielski zająłby się pewno całą sprawą — i gdyby kwestya wydała mu się dość ważną, dałby do zrozumienia krajowemu monarsze w sposób wcale stanowczy, czego Anglia od niego

---

nowej, a ztamtąd pod eskortą rotmistrza gdzieś dalej wywieziony został.

O rotmistrzu musiałem staruszce dokładną zdać relacyę. Odgadłem z jej twarzy, że mniemanego rywala w nim nie widziała. Był on gdzieś po za nim, po za baronową, ale go dojrzeć nie można było. Staruszka napróżno łamała sobie głowę, a w końcu ozwała się w te słowa:

— Widocznie stało się nieszczęście, a mniejsza o to, kto był narzędziem tego nieszczęścia. Oboje zawiniliście, a w takiem małżeństwie znajdzie się zawsze ktoś, co z win podobnych korzysta.

Z wytężoną uwagą słuchałem staruszki, która po małej pauzie mówiła dalej:

— Początkiem złego jest wychowanie dzisiejsze. Matka trzyma córkę w domu do pewnych lat, w których ma dopiero wypłynąć, jak to mówią, na świat. Dzieje się to na balu. Fryzyer utrefi jej włosy w sposób niezwykły, modniarka ubierze ją w suknię balową i tak ją różnemi dodatkami poupina, że rodzony ojciec swojej córki nie pozna. Wystrojony w ten sposób młody manekin pojawia się w sali balowej, gdzie przy niezwykłem oświetleniu staje się jakiemś nadziemskiem eterycznem zjawiskiem. Dźwięki muzyki dopełniają odurzenia, a młode serce ogarnia jakiś szał, który nic nie ma wspólnego z życiem rzeczywistem. W tym szale wszystko wygląda inaczej i oko inaczej patrzy!...

Po chwili mówiła staruszka dalej:

— Nie powiadam, aby zabawy i tańce były złem społecznem, przeciwnie, są one potrzebne, jeżeli ich z umiarkowaniem używamy. Stanowią one niejako przyprawę naszego życia codziennego, bylebyśmy tylko z tych przypraw samych nie chcieli sporządzać codziennej naszej strawy. Ale nonsensem będzie zawsze, jeżeli salę balową wybierzemy sobie za arenę, na której zdobywają się owe wzniosłe i piękne uczucia naszego serca, mające nam przez całe powszednie życie nasze towarzyszyć aż do grobu. Nic dziwnego, że wyniesiony z atmosfery balowej ideał, zblednie przy oświetleniu powszedniem, chociażbyśmy go w najkunsztowniejsze ramy oprawić chcieli. Po każdem bowiem złudzeniu zmysłowem musi nastąpić rozczarowanie. Mimo to rozpowszechnia się u nas coraz więcej zwyczaj okazywania kandydatek małżeńskich na sali balowej, to też zwycięztwo tam odniesione, nie trwa dłużej od dźwięku orkiestry, która uczucia młodych serc sztucznie rozbudziła! A jeżeli potrwa dłużej i przy sprzyjających okolicznościach do ołtarza zaprowadzi, to nie dzieje się to bezkarnie. W życiu codziennem zginie dla obojga wiele z tego uroku, który ich na sali balowej otaczał. Wśród zajęć codziennych oboje inaczej wyglądać będą, jedno drugiemu swoich rozczarowań nie przebaczy. Ona wzdychać będzie za swemi urojeniami, on w najlepszym razie pogrąży się w pewnej małżeńskiej apatyi, jaka dzisiaj bardzo często w małżeństwach panuje. Pocieszają się biedni tem, że w życiu nie ma prawdziwego szczęścia, że poezya jest tylko urojeniem, a w najlepszym razie wierzą tylko w twarde obowiązki. Gdzie zaś tej wiary zabraknie, tam tworzą się skandale, lub bolesna odbywa się walka!

Staruszka spojrzała na mnie z uwagą.

— To moja historya! — zawołałem z prawdziwą boleścią, ale gdzież jest inaczej? Gdzież mamy szukać ideałów naszych?

Staruszka pomyślała chwilkę, a potem odezwała się:

— Przyszłych towarzyszek życia trzeba szukać wśród ich rodzin, wśród zajęć codziennych i wśród tego życia codziennego, które potem dla nas na zawsze swoje barwy zatrzyma. Zawsze wybielona i wykwintnie ustrojona Telimena mogła tylko na chwilę podrażnić zacnego Tadeusza, a karmiąca drób domowy Zosia, została w jego sercu na zawsze.... Ujrzana po raz pierwszy dziewica przy stoliku, z robótką w ręku w domu rodzinnym, pozostanie zawsze ta sama, podczas gdy bogini balowa coraz więcej w oczach naszych zmieniać się będzie na gorsze. Pierwsza może być od czasu do czasu drugą, i sprawić nam rozkosz wyjątkową — druga zaś, wchodząc w sferę pierwszej, sprawia nam tylko rozczarowanie!

Słuchałbym jeszcze dłużej staruszki, bo słuchając jej, nie mogłem się pokusić o odczytanie listu Julii. Gdy on dotąd jak sfinks milczący leżał przykryty przedemną, mógłem przypuszczać, że nie mieści jeszcze wyroku, który mi całą przyszłość moją zatruje. Gdyby skazanemu na śmierć wolno było wybierać godzinę śmierci swojej, to stałby zapewne bardzo długo pod szubienicą w nadziei, że nadejdzie ułaskawienie lub coś się stanie, co go od śmierci wybawi. List Julii nie mniejszym był dla mnie wyrokiem, a to tłómaczy dziwną cierpliwość moją, czy raczej brak odwagi, że go od razu przeczytać nie chciałem. Spodziewałem się, że słowa staruszki coś mi wyjaśnią, albo przynajmniej przygotują mnie do tego, co w liście Julii wyczytam.

(Dokończenie nastąpi.)

Jan Zacharjasiewicz.

wymaga. W rzeczy samej postanowienie rezydenta stałoby się rozstrzygającem. Gdyby zaś przetrafiło się coś niezgodnego ze sprawiedliwością, on przedewszystkiem byłby odpowiedzialnym wobec tych, którzy powierzyli mu jego urząd. Oto jedyny system rządzenia, jaki godny jest nas w Egipcie, tak długo, jak kraj ten zajmować będziemy".

(Ruch opozycyjny w Danii.)

W całej Danii odbywają się obecnie kolejno zgromadzenia ludowe w celu uchwalenia rezolucyi, wyrażającej niezadowolenie z obecnego gabinetu. Król, jak wiadomo z poprzednich doniesień, na adres reprezentacyi narodowej wyraził nadzieję, że wobec zbliżających się ponownych wyborów w roku przyszłym, ustali się prawdopodobnie inne przekonanie w kraju, w tym kierunku mianowicie, że nowa reprezentacya pójdzie zgodnie i ręka w rękę z rządem. Stronnictwo narodowe odpowiedziało na to, organizowaniem zgromadzeń walnych, które mają udowodnić, że wyborcy zadowoleni są bezwarunkowo ze swoich dotychczasowych reprezentantów i gotowi są przy nowych wyborach w całym kraju oddać swe głosy tym samym deputowanym, którzy uchwalili wotum nieufności gabinetowi. Największe z tych zgromadzeń w Herthathal wysłało deputacyę do króla, która miała wręczyć rezolucyę, potwierdzającą stanowczo zachowanie się Izby deputowanych. Pomimo nader oziębłego przyjęcia deputacyi u dworu, jeden z członków deputacyi nieomieszkał w czasie urzędowego przyjęcia wyrazić przekonania, że postępowanie ministrów obudza coraz większe niezadowolenie w kraju. Drugie, nader liczne zgromadzenie odbyło się na wyspie Lalland, gdzie także przyszło do uchwalenia rezolucyi przeciw gabinetowi, gdzie jednak postanowiono odroczyć wysłanie deputacyi aż do powrotu króla z Niemiec. D 17 b. m. odbyło się pod Wanderborgiem zgromadzenie, liczące około 20.000 uczestników, na którem głosowano i uchwalono następującej treści rezolucyę:

„Zgromadzenie przyłącza się do rezolucyi, powziętej w Herthathal i upoważnia inicyatorów zgromadzenia, ażeby zakomunikowali Jego Królewskiej Mości, że obecne ministerstwo wszędzie w kraju, a tak samo w Jutlandyi obudza nieufność".

Według najświeższych doniesień, monarcha duński nie przywiązuje żadnego znaczenia do tych objawów zbytecznego rozdrażnienia ludowego, wywołanego przez agitacyę, i jest zdecydowany utrzymać nadal gabinet Estrupa. Tak samo jak król, zapatruje się większa część wytrawniejszych umysłów w Danii, widzi bowiem, że istnienie gabinetu dotychczasowego jest korzystnem tak dla administracyi rządowej, jakoteż dla dobra samego ludu.

KRONIKA

= **JE. pan Namiestnik** hr. Alfred Potocki wyjechał wczoraj wieczorem na kilka dni do Wiednia.

— **Kasyno miejskie** z towarzystwem spiewaków „Lutnia" urządza w piątek, dnia 29 b. m., wycieczkę do lasku Krzywczyckiego za rogatką Łyczakowską. Początek wycieczki o 4 godzinie po południu. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w zarządzie kasyna.

— **Przypominamy,** że popis połączony z wycieczką uczniów szkoły towarzystwa gimnastycznego „Sokół" odbędzie się jutro, we środę, o godzinie 5 po południu w lasku na Pasiekach.

*** **Zamach.** Niewyśledzony dotąd złoczyńca strzelił siekańcem o północy w okno pokoju sypialnego leśniczego w Zmysłówce, w powiecie łańcuckim. Ołów uwiązł w ramach okna, po części zaś, rozbiwszy szyby, wpadł do pokoju, nie uszkodził jednak nikogo. Żandarmi śledzą za sprawcą zamachu tego.

*** **W płomieniach** zginął podczas pożaru, który w Stanisławowicach, w powiecie bocheńskim, zniszczył częściowo zagrodę włościańską, 14-miesięczny syn gospodarza Karola Wróbla; zaś w Mokrzanach wielkich, w powiecie mościskim, poparzył się podczas pożaru domu Icka Szmulowicza, izraelita Hersz Thier tak silnie, że musiano go odwieźć do szpitala. W tym ostatnim wypadku zachodzą poszlaki, że ogień był rozmyślnie podłożony, a poszlakowanego o tę zbrodnię włościanina uwięziono.

*** **Burze i grady** zrządziły w ostatnich dniach dotkliwe klęski w następujących okolicach kraju: w ośmiu gminach powiatu bocheńskiego, gdzie stratę oceniają na 20.000 zł., a poszkodowani wcale nie byli ubezpieczeni; w dwunastu gminach nad przytokami Wisłoki położonych, w powiecie pilzneńskim, szczególnie zaś w Brzostku, gdzie szkoda w ziemiopłodach wynosić ma około 100.000 zł., a w zniszczonych budynkach, młynach, mostach i t. p. 50.000 zł., i gdzie uszkodzony został nawet główny gościniec między Brzostkiem, Kleciem a Kamienicą dolną; w czterech gminach powiatu jasielskiego, gdzie ziarna gradu dochodziły wagi 40 dekagramów i przebijały nawet dachy oraz ogołociły z liścia i owoców drzewa w sadach i gdzie woda wdzierała się do domów; w jednej gminie powiatu krakowskiego; w trzynastu gminach i obszarach dworskich powiatu ropczyckiego, szczególnie w Brzezinach, gdzie wszystkie mosty, 4 domy mieszkalne i kilka budynków gospodarskich powódź zabrała, przyczem czworo dzieci utracić miało życie i gdzie klęska głodowa zagraża mieszkańcom, pozbawionym wszelkich środków utrzymania i zasiewu; w pięciu gminach powiatu tarnopolskiego, mianowicie w Cebrowie, gdzie w powodzi utraciła życie 8-letnia pastuszka; oraz w 10 gminach powiatu żywieckiego. Straty są bardzo dotkliwe, a z ziemiopłodów przeważnie ucierpiało żyto. Wszędzie też zarządzono likwidacyę szkody, celem przyznania opustu w podatkach poszkodowanym, tudzież naprawienia dróg i mostów, dla przywrócenia komunikacyi.

*** **Piorun** w gminie powiatu chrzanowskiego, Kątach, poraził na śmierć zatrudnioną w polu włościankę Aguieszkę Chłopkową, matkę trojga dzieci; a w gminie powiatu liskiego, Zawozie, poraził na śmierć dwie młode włościanki i spalił jedną zagrodę.

*** **Pożar** w gminie Nieznanowicach, w powiecie bocheńskim, zniszczył trzy zagrody włościańskie, ubezpieczone, wartości 4.800 zł. (przyczyną była wadliwa budowa komina); w gminie Bilczu, w powiecie borszczowskim, kilka budynków i różne zapasy trzech gospodarzy, którzy nie byli zabezpieczeni (ogień był podłożony, podpalacza ujęto); w gminie Krzywem, w powiecie brzeżańskim, ośm różnych budynków gospodarskich wartości 1.500 zł. a nieasekurowanych (przyczyna powstania ognia niewiadoma); w gminie Nawojowej górze, w powiecie chrzanowskim, pięć budynków gospodarskich wartości 1.012 zł., nieasekurowanych (są poszlaki, że ogień był podłożony rozmyślnie); w miasteczku Oleszycach, w powiecie cieszanowskim, skutkiem uderzenia piorunu, który na śmierć poraził jedną kobietę, wszczął się pożar, który zniszczył 13 realności z budynkami gospodarskiemi, ogólnej wartości 6.850 zł. Z pogorzelców czterej tylko byli asekurowani. Przy gaszeniu pożaru czynną była straż ogniowa ks. Władysława Sapiehy, pod którego też przewodnictwem zawiązał się komitet niesienia pomocy pogorzelcom — Dalej zniszczyły pożary: w gminie powiatu dolińskiego, Nowym Babilonie, dwa gospodarstwa wartości 2 000 zł., z których jedno tylko było ubezpieczone (pożar był wzniecony zbrodniczą ręką); w gminie Malechowie, w powiecie lwowskim, sześć gospodarstw włościańskich wartości 8.980 zł., z których dwa tylko były asekurowane (przyczyną jak się zdaje, była nieostrożność); w gminie Kocierzynie, w powiecie mościskim, 7 rozmaitych budynków gospodarskich, a z pogorzelców jeden tylko był ubezpieczony (zachodzą tu poszlaki rozmyślnego podpalenia, a domniemana podpalaczka została uwięziona); w gminie Domaszowie, w powiecie rawskim, całe mienie jednego z gospodarzy, ocenione na 3 830 zł. która to strata nie była ubezpieczona. I w tym wypadku zachodzą poszlaki, że ogień był podłożony. Wreszcie we wsi Tartakowie, w powiecie rawskim, spłonęły budynki mieszkalne i gospodarskie czterech włościan, których strata wynosi 3.000 zł. Jeden tylko z pogorzelców był asekurowany. Przyczyna pożaru tego nie została jeszcze zbadana. We wszystkich powyższych wypadkach, o ile przyczyną pożaru była nieostrożność lub podpalenie, zarządzono dochodzenie sądowo-karne.

— **Książę Maksymilian Maryan** Thurn-Taxis, urodzony 24 czerwca 1862, najstarszy syn zmarłego d. 26 czerwca 1867 r. księcia Maksymiliana i księżnej Heleny, w dniu wczorajszym doszedł do pełnoletności, z którego to powodu w Ratysbonie, rezydencyi książęcego domu, odbyły się rozmaite uroczystości. Z pełnoletnością książę Maksymilian Maryan dostąpił urzędu jednego z czterech wielkich dostojników koronnych, mianowicie wielkiego pocztmistrza koronnego, który to urząd jest dziedziczny w domu Taxis, a od śmierci księcia Maksymiliana Karola, dziada dzisiejszego księcia, dnia 10 listopada 1871, nie był obsadzony. Jako urzędnik korony państwa, książę Maksymilian Maryan z dniem dojścia do pełnoletności jest zarazem członkiem Izby radców państwa.

— **Król bawarski** mianował królewnę bawarską Elwirę, ksienią zakonu św. Anny w Wuircburgu.

— **Z dworu włoskiego.** Królestwo włoscy oraz królowa portugalska tudzież obaj królewicze portugalscy dnia 19 b. m. odjechali z Rzymu do Neapolu, dokąd dnia 23 b. m. podążyć miał za nimi król Humbert. Królestwo pozostaną do końca bieżącego miesiąca w Neapolu, a następnie udadzą się do Monza, zkąd król w pierwszych dniach lipca na krótki czas powróci do Rzymu. Królewicze portugalscy przedewszystkiem udadzą się na wyspę Sycylię. Dnia 20 b. m. obie spokrewnione królowe zwiedziły w towarzystwie królewiczów Pompei. Królowa portugalska Maria Pia, oraz obydwaj jej synowie, korzystając z pobytu w Rzymie gorliwie zwiedzali wszelkie widzenia godne osobliwości wiecznego miasta.

— **O Kraszewskim** donosi berliński *Börs. Cour.* na podstawie, jak utrzymuje, wiarogodnych informacyj, iż sędziwy pisarz na pozór tylko w ostatnich latach trzymał się z dala wszelkich spraw publicznych, w rzeczy samej zaś, miał od wielu lat utrzymywać żywą korespondencyę z Polakami, żyjącymi na wygnaniu i nie szczędził na to znacznych funduszów. Dalej twierdzi ten dziennik, iż Kraszewski utrzymywał w Berlinie stałego korespondenta który ośm razy na miesiąc za wysokiem wynagrodzeniem przesyłał mu polityczne i wojskowe sprawozdania, pisane w języku włoskim. Już raz poprzednio komisarz kryminalny przesłuchiwał był owego korespondenta, przekonał się był wszakże o nieszkodliwości relacyj. Wymieniany wielokrotnie w tej sprawie Arnim Adler „wyparł" tego korespondenta i jak się zdaje, Adler topisywać miał teraz dla Kraszewskiego relacye, które już nie były tak nieszkodliwe, jak tamte. Ponieważ jednak Adler stosunek swój z Kraszewskim wyzyskiwał finansowo w sposób, przechodzący wszelką miarę, ten ostatni zerwał stosunek, poczem Adler udał się do Wiednia aby tu spieniężyć swoją korespondencyę z Kraszewskim — przeciw niemu. Z ostatnich jednak doniesień wiemy już, że cała wersya o Alderze nie zdaje się być prawdziwą

— **Honorowymi doktorami** prawa mianował senat uniwersytetu dublińskiego wicekróla lorda Spencera i generała lorda Wolseleya.

— **Wyprawa Nordenskjölda** do Grenlandyi dnia 6 b. m. przybyła w dobrem zdrowiu do Reykiaviku, na wyspie Islandyi i po czterodniowem zwiedzaniu tej wyspy wyruszyć miała dalej.

— **Nowa katastrofa w teatrze.** W części tylko nakładu wczorajszego numeru mogliśmy podać następującą depeszę z Rzymu, dnia 25 czerwca: W teatrze w Dervid (prowincya Como) wybuchł wczoraj wieczorem pożar, przyczem 47 osób zginęło w płomieniach a 10 doznało uszkodzenia.

— **O strasznym wypadku** donoszą depesze dzienników angielskich z Smartsville w Kalifornii. Pękł tam rezerwoar wodny, w skutek czego woda w rzece Juba podniosła się nagle o 100 (?) stóp i porozrywała mosty i groble. Wiele osób utracić miało życie w tej katastrofie.

— **Bursztyn** ważący funt blisk w jednym kawałku, wykopano w tych dniach pod Grossbeeren w okolicy Berlina, w głębokości zaledwie 30 cm. pod powierzchnią ziemi.

— **Z Watykanu.** *Persev.* dowiaduje się z Rzymu, że dnia 18 b. m. papież na osobnej audyencyi przyjmował hrabinę Potocką i jej rodzinę, wracającą z Jerozolimy. Hr. Potockiej towarzyszyła na tej audyencyi księżna Zofia Odescalchi.

— **Swięto narodowe** we Francyi i w tym roku obchodzone ma być dnia 14 lipca z całą okazałością. Program, ułożony przez parlamentarną komisyę obchodu, otrzymał już zatwierdzenie ministra spraw wewnętrznych. Salwy armatnie o świcie dnia 14 lipca oznajmią rozpoczęcie uroczystości. Wielki przegląd wojska na Longchamps i tym razem stanowić będzie punkt środkowy uroczystości oficyalnych. Inne widowisko wojskowe już dniem przedtem odbędzie się w ogrodzie Luksemburskim, dokąd wyruszą nowoutworzone bataliony studenckie i w paradzie defilować będą przed ministrem wojny lub jednym z delegowanych przez niego dostojników. Bezpłatne przedstawienia teatralne odbędą się dla dorosłych wieczorem, a dla dzieci w ciągu dnia. Dalej: paryska rada municypalna przeznaczyła sumę 100.000 franków do rozdania w tym dniu pomiędzy potrzebujących wsparcia mieszkańców stolicy, podczas gdy rada generalna departamentu Sekwany przeznaczyła 30.000 franków na ubogich gmin okolicznych. Rozumie się, że wieczorem wszystkie gmachy publiczne oraz wielkie place i bulwary zajaśnieją wspaniałą illuminacyą. „Pływające orkiestry" przygrywać będą przez cały wieczór między Pontneuf a mostem w Passy, a ze statków tych orkiestr będzie mógł każdy korzystać bezpłatnie. Pałac Trocadero ma być zapomocą słońc elektrycznych formalnie zalany powodzią olśniewającego światła. Wreszcie w pięciu miejscach rozległego, miasta spalone będą wieczorem ognie sztuczne.

— **Oko bogini.** Policya paryska jest na tropie niezwykłej kradzieży i niezwykłego złodzieja. W jednej z najpierwszych świątyń buddystycznych w Benares znajduje się posąg bogini Rali, której jedyne oko stanowił niezwykłej wielkości i piękności szafir. Wartość tegoż oceniono na 2 miliony franków. W dniu 8 lutego b. r. bonzowie świątyni spostrzegli, iż kosztowne to oko znikło w ciągu nocy. Uwiadomiono bezzwłocznie o tym wypadku władze, a z dochodzeń policyi wnet się okazało, że złodziejem nie mógł tu być nikt inny, jak tylko pewien podróżny francuski, który dniem przedtem w sposób, zwracający uwagę, kręcił się w pobliżu świątyni. Jeden z krajowców, niejaki Vog-Mah, niebawem też znalazł ślady tego Francuza, który tymczasem odjechał do Europy. W towarzystwie agentów policyjnych Jessa i Halphersona Vog-Mah przybył teraz do Londynu, gdzie już stwierdzono, że indywiduum, które zupełnie pod względem powierzchowności odpowiada ściganemu Francuzowi, nazwiskiem Rosier, ofiarowało szafir ów na sprzedaż właścicielom wielkiego magazynu jubilerskiego w *Bondstreet*, pp. Soundy i Hillowi, ci wszakże uważali żądania jego za zbyt wygórowane. Następnie dowiedzieli się wspomnieni agenci, że złodziej odjechał z Londynu do Paryża, dokąd też podążyli za nim bezzwłocznie.

Notatki literacko-artystyczne.

Wystawa obrazów Jacka Malczewskiego.

II.

„Śmierć wygnanki" nosi na sobie cechy wpływu szkoły francuskiej, który pomimo całej oryginalności Malczewskiego, widocznym jest w każdem jego poważniejszem dziele.

Przez otwarte okno lepianki sybirskiej, wpadają czerwone promienie zorzy północnej i w swym jaskrawym blasku kąpią smutną scenę rozgrywającą się w jakiejś poetycznej i przejmującej do głębi ciszy przedśmiertnej. Na tapczanie spoczywa młoda kobieta konająca. Na ciało jej rzucił się towarzysz niedoli, mąż lub brat może, i ukrył twarz w przesłaniające ją futra. Inni zadumani, zmartwiali od bólu, stoją obok nieruchomie, niby posągi. Na jednej twarzy maluje się tylko życie. Twarz to oficera żandarmeryi, który wszedł nagle do lepianki i spogląda na wszystkich oczami złośliwemi i badawczemi — oczami, których bystrość tak dosadnie scharakteryzował Mickiewicz w jednym ze swych poetycznych obrazów Rossyi i jej ludu. Postać ta podnosi tragiczność obrazu i jest najprzedziwniejszą w całej kompozycyi. Portretowana czy nie, daje przeciętny typ ludzi bez serca, jakich niestety w dalszych i bliższych okolicach kaźni syberyjskich znajduje się tak wielu W głębi płótna widzimy reny zamknięte w zagrodzie; na przodzie mnóstwo szczegółów malowanych wytwornie i z wielką siłą pędzla.

W ogólności głowy wszystkie są bardzo dobre, ciałom tylko brak konsystencyi. Pod draperyami więziennych szynelów nie możemy domyślić się kształtów ludzkich, kości, ciała, muszkułów. Czuć, że to tylko manekiny przebrane w szarą odzież wygnańców. Bohaterka kompozycyi za to prześliczna, pełna uroku poetycznego, odczuta i pojęta sercem i umysłem poety-artysty. Światło zorzy, jakkolwiek bardzo efektowne, nie zdaje się nam prawdziwe i wiernie odtworzone z natury, a kłócąc się potroszę z blaskami dniami, bijącego od widza na obraz, wyradza pewne zamieszanie w oświetleniu, pewną niezrozumiałość refleksów, nie dość usprawiedliwioną perspektywą kompozycyi, układem osób i planami, na których się znajdują. Zbyt drobne to jednak usterki, aby mogły zaćmić pierwszorzędne piękności całego utworu, który niezawodnie zaliczyć wypada do najsympatyczniejszych dzieł nowoczesnego polskiego malarstwa.

O „portrecie kobiecym" Malczewskiego jaki znajduje się na wystawie jego obrazów w hotelu George'a, powiedzieć możemy, że pod względem technicznym posiada wszystkie zalety właściwe temu utalentowanemu artyście. Mistrzowstwo środków, soczystość i energia pędzla, zuchwałe a udane traktowanie przedmiotu, składają się na całość bardzo interesującą. Tu wpływ Matejki widoczniejszy niż gdziekolwiek bądź indziej, tu znać, że uczeń kroczy śladami swego znakomitego nauczyciela, nie naśladując go jednak niewolniczo. Koloryt i pojęcie pozy — chociaż trochę sztuczne i ekscentryczne, ale nie pozbawione wdzięku kobiecości, są jemu tylko właściwe i zupełnie oryginalne.

Najbardziej jednak skończonym i wolnym od wszelkiego zarzutu krytycznego jest „Odpoczynek Sybiraków." Mniej tu poezyi i wielkości niż w „Anhellim i Ellenai", mniej śladów wulkanicznej jakiejś, gorącej, młodzieńczej twórczości, ale za to ileż rozwagi świadczącej o dojrzałości talentu, jaka cudna linia kompozycyjna grup, co za prześliczna charakterystyka, jaka sumienność rysunku, jakie doskonałe studya z natury, w każdym calu obrazu widoczne. Ci nieszczęśliwi cisi, spokojni, znużeni, a tęskniący za krajem, całą duszą wzdychający do utraconej swobody, całym bolem niewoli i ciężką pracą w kopalniach złamani, tworzą wprawdzie dzieło niezmiernie smutne, ale tak estetyczne i doskonałe w swym smutku, że trudno od niego oczu oderwać i nie podobna szukać... nawet „drobnych plam na słońcu." Nie możemy piórem odwzorować tych postaci, opis ich bowiem zająłby nam tyle miejsca, że przekroczylibyśmy niezawodnie granice i ramy przeznaczone na nasze pobieżne sprawozdania artystyczne. Radzimy jednakże prawdziwym wielbicielom sztuki, aby sami przyjrzeli się im uważnie i studyowali należycie, mało bowiem kreacyj malarskich posiada tę szczęśliwą skończoność, a zarazem i taką doskonałość techniczną. Tu artysta przeszedł sam siebie i jeśli gdzie zbliżył się duchem do cudnych pomysłów A. Grottgera, to niezawodnie w tym ostatnim obrazie, przynoszącym zaszczyt jego talentowi i wiedzy malarskiej.

Oprócz kompozycyj Malczewskiego, będących podobno własnością p. Alfreda Biasiona, znanego amatora i posiadacza pięknej kolekcyi obrazów nowoczesnych malarzy polskich w Krakowie, który nabywając te utwory złożył dowód prawdziwego znawstwa i szlachetnego popierania sztuki rodzinnej, znajdują się jeszcze na wystawie w hotelu George'a: dzielnie i zamaszyście rzucona na papier akwarella Juliusza Kossaka „Wjazd króla Jana III do Wiednia“, miękki i wytwornie malowany „portret męski“ Andrzeja Grabowskiego, oraz trzy „biusty“ z gliny Barącza, doskonale modelowane i ze wszech miar ciekawe. Słowem, cała ekspozycya — jakkolwiek nie liczy wiele okazów — jest prawdziwą ucztą artystyczną dla tych, którzy kochają piękno.

NIE-APELLES.

KRONIKA SĄDOWA

(Zwichnięte karyery.)

Kraków, 25 czerwca.

(Oryginalne sprawozd. Gaz. Lwowskiej.)

(L) Przed trybunałem sędziów przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa główna w sprawie Aleksandra Wasilewskiego i Romana Kaźmierza Czarnomskiego, oskarżonych między innemi o zbrodnię rozbójniczego morderstwa, popełnioną w grudniu r. z. na osobie Antoniego Słowika, stróża tutejszej kasy oszczędności.

Trybunałowi przewodniczy radca p. Ebner; jako asesorowie zasiadają radcy pp. Szpor i Korytowski; oskarżenie wnosi prokurator p. Brason; obrony Wasilewskiego podjął się dr. Kastory a Czarnomskiego broni dr. Czerny Jako znawcy zostali powołani pp. lekarze profesor dr. Blumenstock i dr. Żuławski.

Prokuratorya państwa oskarża Aleksandra Wasilewskiego o zbrodnię rozbójniczego morderstwa z §§. 134 i 135 ust. karn., dalej o zbrodnię rozboju z §. 190 kod. karn., o przekroczenia częścią dokonanej, a częścią usiłowanej kradzieży, nareszcie o przekroczenie uczestnictwa w kradzieży; Czarnomskiego zaś oskarża prokuratorya o zbrodnię współwiny w rozbójniczem morderstwie, z §§. 134 i 135 ust. karn., dalej o zbrodnię rozboju z §. 190 k. k., o zbrodnie kradzieży i o przekroczenie oszustwa.

Rozprawa jest wielce interesującą; nim jednak przystąpimy do scharakteryzowania podsądnych, musimy w głównych zarysach podać *exposé*, zestawione przez p oskarżyciela publicznego.

Dnia 5 grudnia r. z. około godziny 10 z rana doniósł komisarz policyi Kotasek, że przed chwilą znaleziono stróża kasy oszczędności, Antoniego Słowika w mieszkaniu jego zamkniętem, już nieżywego. Komisya sądowa delegowana na miejsce, czynu znalazła ciało Słowika na ziemi, leżące obok tapczana, obwinięte silnie w stary barani kożuch, a lekarze orzekli, że przyczyną śmierci był upływ krwi, przyczyną zaś krwiotoku było przecięcie żyły szyjnej lewej, oraz nacięcia tchawicy. Rany te zadane zostały narzędziem ostrem spiczastem; rana więc była kłótą i śmiertelną; śmierć musiała natychmiast nastąpić. Dalej orzekli lekarze sądowi, że szabelka znaleziona w mieszkaniu Słowika była narzędziem zupełnie odpowiedniem do zadania ciosu śmiertelnego. Stwierdziwszy czyn zbrodniczy, zajęły się władze bardzo energicznie wyśledzeniem zbrodniarza. Do tego przyczyniły się przedewszystkiem dwie osoby, które w chwili wykryeia zbrodni, dostarczyły cennych wskazówek. Pierwszym z nich był pomocnik magazyniera przy kasie oszczędności, Jan Marek, który oznajmił, że 4 grudnia jeszcze o godzinie 7 wieczorem widział Słowika siedzącego przy stole w swojej izdebce, zaś o godzinie 8, gdy chciał wejść do Słowika, zastał drzwi zamknięte, a w izdebce było ciemno. O godzinie 9 miał Słowik rozpocząć swoją służbę nocną, ale nie wychodził z izdebki, świadek pukał więc kilkakrotnie do drzwi i okna, ale nadaremnie. W skutek tego zamknął świadek około godziny 11 w nocy swoim kluczem drzwi od budynku, a nazajutrz z rana otworzył drzwi od budynku i wpuścił stróża dziennego Górę; zaniepokojony zaś niepojawianiem się Słowika, czynił za nim poszukiwania, a gdy się przekonał, że są nadaremne, zawiadomił dyrektora kasy p. Fr. Sięka, który izdebkę Słowika otworzyć kazał. W pierwszej chwili odkrycia zbrodni rzucił Jan Marek podejrzenie na niejakiego Lewandowskiego, rzekomego dyrektora teatru prowincyonalnego, który 10 września r. z. u Słowika na złoty zegarek damski kwotę 30 złr. pożyczył i na tę pożyczkę rewers ołówkiem pisany wystawił. Rewersu tego komisya sądowa w mieszkaniu Słowika nie znalazła. Z tego faktu, tudzież z dalszej okoliczności, że Słowik w czasie udzielenia pożyczki miał przy sobie kwotę 156 złr., którą wygrał na loteryi, a którą rzekomy Lewandowski u niego wówczas zapewne widział, wnioskował Marek, że ów Lewandowski popełnił zbrodnię. Drugą osobą, która równie cennych dostarczyła wskazówek, był Stanisław Mikrut, dorożkarz, który zeznał, że 4 grudnia wieczorem, gdy stał z dorożką niedaleko kasy oszczędności, przybliżył się do niego jakiś mężczyzna, mający na głowie czarny niski okrągły kapelusz; na ramionach miał zawieszone czarne, po ziemię sięgające futro baranie, z czarnym wierzchem sukiennym, w ręku zaś trzymał torbę koloru szarego, u spodu w kształcie kuferka, a zapytawszy go dokąd i kiedy odchodzi najbliższy pociąg, wsiadł szybko do dorożki i kazał zawieźć się na kolej. Wszystko to działo się około godziny 8 wieczorem. Takie same futro i taka torba, o jakiej wspomniał Mikrut, zniknęły z mieszkania Słowika.

Zebrawszy te szczegóły, koncepista policyi p. Swolkien, wyjechał natychmiast pociągiem kolejowym idącym w kierunku Lwowa, a zatrzymawszy się w Tarnowie odszukał tamże w nocy zabrane Słowikowi futro u Abrahama Halbkrama, który takowe 5 grudnia o godz. 2 popołudniu otrzymał od Scheindli Banderowej do sprzedania. Banderowa zaś nabyła takowe tego samego dnia przed południem w zajeździe Samuela Weissmanna od dwóch nieznajomych mężczyzn za 16 zł. Samuel Weissmann zeznał że w nocy z 4 na 5 grudnia, przybyło do gospody jego dwóch mężczyzn, z których niższy i młodszy miał na sobie futro czarne baranie, w ręku zaś torbę z angielskiego płótna. Człowiek ten kulał na jedną nogę, starszy zaś i wyższy był ubrany w czarne palto. D. 5 grudnia z rana sprzedał starszy z gości futro Bandrowej, poczem około godz. 10 opuścił zajazd, oświadczając, że odjeżdża do Krakowa, młodszy zaś gość dopiero później pociągiem lu Nowemu Sączowi odjechał, wziąwszy ze sobą torbę opisaną.

P. Swolkien podążył tedy 6 grudnia do Nowego Sącza, gdzie dowiedział się, że ścigany przezeń Lewandowski jest już w rękach władzy.

Tamtejszy bowiem sierżant policyi, Karol Pociecha, znając treść telegramów wysłanych z krakowskiej Dyrekcyi policyi za Lewandowskim, zawierających opis osoby, zajął się natychmiast śledzeniem rzekomego Lewandowskiego. Jakoż wkrótce dowiedział się w hotelu krakowskim od kelnera Zygmunta Zelika, że podobny do opisu mężczyzna przybył rzeczywiście 5 grudnia wieczorem do Sącza i zażądał pokoju za 30 ct., a nie otrzymawszy tak taniej stacyi, odszedł do miasta z faktorem Grünem. Od Grüna dowiedział się znowu Pociecha, że mężczyznę tego zaprowadził do Salomona Klausnera, tam zastał Pociecha rzeczywiście leżącego na kanapie obcego mężczyznę. Był nim Lewandowski (a właściwie Czarnomski). Na pytanie Pociechy, jak się nazywa, odpowiedział Czarnomski po namyśle, że nazywa się Józef Siedlecki, że jest organistą z Bobowy i że jedzie do Szczawnicy, celem objęcia posady, którą w Bobowy utracił. Na dalsze pytanie, dla czego się tak długo w Sączu zatrzymuje, odpowiedział mniemany Siedlecki, że jest słaby. Gdy opis ściganego Lewandowskiego stosował się do rzekomego Siedleckiego, a nadto jego kapelusz zgadzał się z opisanym kapeluszem, zabrał go Pociecha na policyę, gdzie przez inspektora policyi Franciszka Mozera badany, takie same *generalia* i daty co do swej osoby podał. Ponieważ p. Mozer znał przypadkowo organistę z Bobowy, przeto wiedział, że rzekomy Siedlecki fałszywe podaje daty, a to je szcze bardziej utwierdziło podejrzenie przeciw niemu. O godzinie 8 wieczorem oddał go p. Mozer p. Swolkienowi. (C. d. n.)

(Sprawa Tisza-Eszlarska).

(Ciąg dalszy.)

(L) „Wszystkie relacye o toku rozprawy — pisze *Pester Lloyd* — zaznaczają z naciskiem, że przeważna większość publiczności, przysłuchującej się rozprawie, zachowuje się w sposób najnieprzyzwoitszy i brutalny Zeznania świadków, niepodobające się publiczności, złożonej z samych antisemitów, przyjmuje audytoryum sykaniem lub hałaśliwemi manifestacyami. W sposób bezwzględny terioryzuje publiczność świadków, jednem słowem: publiczność, a nie przewodniczący trybunału przeprowadza tę ważną rozprawę; przewodniczący nie ma tyle powagi, ażeby położyć kres tym niesłychanym wybrykom, ubliżającym w najwyższym stopniu powadze i znaczeniu sądu Po za salą rozprawy, dzieją się jeszcze gorsze rzeczy; na ulicach insultuje publiczność świadków odwodowych; jednym grozi, innym znowu perswaduje, a niektórych zachęca wprost do fałszywych zeznań. Jeżeli z tych wszystkich doniesień, pochodzących z najpoważniejszych źródeł, tylko mała cząstka jest prawdziwą, to zaiste: w Nyiregyhaza anarchia i terioryzm wyrugowały zupełnie porządek i swobodę obrad“.

W innem miejscu czytamy znowu: „Zachowanie się publiczności w sali rozpraw, nie da się opisać. Deputowani: Istoczy i Onody insultują całą publiczność i świadków. Onody po każdem przemówieniu prokuratora, zmierzającem do wyjaśnienia sprawy, woła głośno: „A to nikczemny prokurator; żydzi przekupili go; na hak z nim!“ Przewodniczący jest do tego stopnia obojętny, że nie karci podobnych wybryków“. Tak piszą organa, które niepodobna posądzić o niechęć ku instytucyom węgierskim.

Trzeci dzień rozprawy, według relacyi dzienników węgierskich, był poświęcony przesłuchaniu świadków odwodowych. Zeznania tych świadków osłabiły w wysokim stopniu zeznania Maurycego Scharfa. Twierdził on między innemi, że w ową fatalną sobotę, z polecenia ojca swego, zwabił do domu Esterę Solymosi, dlatego, ponieważ nie było komu zrobić porządku ze światłem i ogniem, albowiem kobieta, która co sobotę była tą czynnością zajęta w domu jego rodziców, tym razem nie przyszła. Tymczasem zeznała wdowa Bathori i jej córka, że właśnie w ową sobotę (d. 1 kwietnia r. z.) na wezwanie Maurycego Scharfa były obie kilkakrotnie przed południem w domu rodziców Scharfa, a to celem rozłożenia ognia, następnie w celu dołożenia paliwa a w końcu dla zagaszenia ognia i światła. Żadna z nich nie widziała Estery. Wielką senzacyę sprawiły zeznania siostry Estery, Zofii Solymosi. Jak wiadomo, twierdzi Maurycy Scharf, że żydzi zamordowali Esterę około godziny 11 z rana; czas ten oznacza jak najdokładniej i mimo licznych pytań suggestywnych. nie chce zmienić swego zeznania w tym kierunku. Tymczasem zeznała Zofia Solymosi z największą apodyktycznością, że d. 1 kwietnia r. z. rozmawiała ze swoją siostrą Esterą o godzinie 12 w południe. W audytoryum zapanował wielki niepokój, gdy usłyszano te zeznania. Poparł je nadto dalszy świadek, kupiec Józef Kollmayer, który, mimo widocznej niechęci audytoryum, utrzymuje stanowczo, że Estera Solymosi, była w jego sklepie w Ofalu o godzinie 12 w południe, t. j. w chwili, w której zasiadał do obiadu, a więc nie podobna przypuścić, ażeby już o godzinie 11 zrana nie żyła. (C. d. n)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan obecny robotnika wiejskiego w Galicyi.

(Dokończenie)

Przechodząc do szczegółowych cyfr musimy zauważyć, że robocizna bywa dniowa, na odrobek i zakładowa. Oprócz tego robotnicy dzielą się na: odrabiających czynsz za mieszkanie i grunta i obcych, sprowadzonych do żniwa i innych robót, godzonych na pewien przeciąg czasu do orki i zgodzonych na zimowe miesiące do gorzelni i rzemieślników, t. j. kowali, kołodziei i t. p.

Przeciętną płacę dzienną dnia roboczego męzkiego i kobiecego charakteryzuje następująca tablica (patrz następną szpaltę):

Najczęściej najmują się robotnicy bez wiktu, a cena dnia bez wiktu od ceny z wiktem jest wyższą mniej więcej o 10 centów. Różnica ta w lecie u robotnika męzkiego rzadko kiedy jest niższą od 20 cent. często dochodzi do tej cyfry i wyżej, natomiast w zimie widzimy tylko różnicę 5 cent. Większe różnice nad 10—20 cent., należą do wyjątkowych. Najem z wiktem stanowi regułę powszechną tylko przy najmie robotnika u włościan.

Z kwestyą ceny dnia roboczego łączy się zwyczaj powszechny w kraju dawania włościanom zboża, kartofli, pastwisk, opału a nawet pieniędzy na odrobek, co mogłoby być korzystnem, zapewniając dającemu robotnika, a biorącemu kredyt na przystępnych warunkach; ale z powodu niepunktualności włościan i ta forma roboczego układu przynosi tylko złe następstwa, bo z jednej strony właściciele ponoszą podwójną stratę, naprzód przez zawód na czas oznaczony robotnika i nieodzyskanie tego, co dali, a włościanie demoralizują się, bo lekceważą przyjęte na się zobowiązania, co jest wielką wadą i przynosi nieobliczone szkody.

Ceny praktykowane przy dawaniu na odrobek mianowicie pastwiska i drzew, nie wszędzie są jednakowe. Najniższe są w powiecie kolbuszowskim, gdzie od każdej sztuki bydła włościanie odrabiają 5 dni, w żniwa po cenie 40 cent. na dzień, co czyni razem 2 zł; najwyższa w powiecie gorlickim, gdzie od każdej sztuki bydła na pastwisku będącej odrabiają 14 dni w żniwa, 7 dni z kosą, 7 dni z sierpem. Blisko Gorlic odrabiają nawet po 20—24 od sztuki, zwykła jednak norma odrobku jest 10 dni.

We wszystkich niemal powiatach praktykowaną jest robota na wydział, za umówioną zapłatę, czyli tak zwana zakładowa. Forma najracyonalniejsza i zalecana przez wszystkich ekonomistów ze względu na szybsze wykonywanie roboty, co jest korzystne dla właściciela, oszczędzanie dozoru, którego wtedy nie potrzeba — także ze względu na robotnika, który przy pracy na zakład nawet przy umiarkowanem natężeniu przynajmniej o 40 prc, a jeżeli jest silny nawet o 100 prc. może więcej zarobić, jak przy najmie dziennym. Pomimo tak widocznych korzyści dla stron obydwu, ten rodzaj pracy z trudnością daje się zaprowadzać — przyczynę tego próżniactwo, bo jak sprawozdawcy mówią, włościanie utrzymują, że „na ogół strasznie się człowiek spracuje.“

W powiatach	Robotnika męzkiego centów								kobiet i dzieci centów					
	w lecie przy sianie i żniwach		w zimie przy młocce		w jesieni przy ziemniakach		na wiosnę i w jesieni przy orce i siejbie		w lecie przy sianie i żniwach		w jesieni przy ziemniakach		na wiosnę przy plewieniu	
	z wikt.	bez	z wikt.	bez	z wikt.	bez	z wikt.	bez	z wikt.	bez	z wikt.	bez	z wikt.	bez
I. Po lewej stronie Dunajca	32—51	49—80	16—24	26—36	23—36	34—47	24—36	41—58	23—36	42—50	15—34	33—44	16—26	24—33
II. Od Sanu do Dunajca	24—46	34—65	16—32	23—36	21—32	24—38	20—33	24—41	20—44	25—56	16—33	29—40	14—25	16—26
III. Północno-wschodnich	23—45	38—50	16—29	22—36	13—31	23—31	18—34	32—40	20—36	30—35	12—28	22—26	12—24	22—27
IV. Wschodnio-środkowych	24—48	45—67	15—30	27—41	18—33	25—40	18—33	30—42	17—40	26—48	16—31	20—36	12—24	20—30
V. Południowo-wschodnich na lewym brzegu Dniestru	32—60	48—76	19—31	27—42	24—40	30—51	22—41	24—50	19—43	29—56	15—32	24—47	14—25	17—35
VI. Południowo-wschodnich na prawym brzegu Dniestru	29—50	50—74	18—27	26—43	22—34	28—40	20—38	26—50	20—39	29—57	18—30	24—36	13—21	21—36
VII. Podgórza zachodniego	18—43	38—61	13—22	23—35	15—25	26—40	17—30	33—50	14—33	22—40	14—24	23—34	12—20	22—31
VIII. Podgórza wschodniego	20—45	41—70	13—30	25—50	14—28	26—46	16—32	31—54	14—32	24—44	13—26	23—37	12—22	22—35

Ceny praktykowane przy głównych rodzajach roboty są następujące: za morg zboża wyciętego sierpem w powiecie przemyskim płaci się 3 zł., zaś w powiecie rudeckim 35 ct., w mościskim 40—50 ct. i t. p. Na całem Podolu żniwa odbywają się przeważnie za snopy, a mianowicie na 8my, najczęściej na 10ty, a w okolicach Pokucia nawet na 12ty Od morga przy sianokosach płaci się 3 zł., od ryzy owsa lub jęczmienia 3—4 zł., od ryzy grochu 7 zł., gdzieindziej znów kopanie kartofli odbywa się na zakład, a ceny podane są na 5 10 ct od korca w powiecie tarnowskim, 10—12 ct. w powiecie mościskim, 12—15 ct w powiecie grodeckim; od omłócenia kopy żyta płaci się 30—35 ct. Wyrąbanie i ustawienie sąga drzewa kosztuje 80 ct., a w powiecie żydaczowskim 80—90 ct.; przy kopaniu rowów płaci się 20 ct. od metra kubicznego.

Co do robotników odrabiających czynsz za mieszkanie, to ci zajmują domki, wystawione przez właścicieli, do których dołącza się kawałek gruntu, wszystko wypuszcza mu się w dzierżawę za 36 zł. rocznie. Robotnik taki winien chodzić na zarobek do dworu za tę samą zapłatę co inni najemnicy a powyższe 36 zł. potrącają mu się w miarę zarobku. Forma ta praktykuje się często w powiatach zachodnich aż po Dunajec.

Robotnicy obcy sprowadzeni do żniwa i innych gospodarskich robót, otrzymują płacę wyższą o 2 prc. od płacy najemników miejscowych, oprócz tego otrzymują wikt, albo całkowity, co wynosi 6 zł., albo częściowy, co wynosi 3 zł.

Robotnicy zgodzeni na pewien przeciąg czasu do orki t. j. tak zwani zapłużnicy i poganiacze, godzą się miesięcznie, albo na całe półrocze — płaca ich wynosi 7—10 zł. miesięcznie, wliczając w to dodatki opału, zboża na przednówku i t p.

Robotnicy zgodzeni na zimowe miesiące do gorzelni pobierają 10 do 25 złr. miesięcznie z wliczeniem dodatków: wódki,

piwa i wiktuałów. Taki jest stan pracy rolnej tego potężnego czynnika, od którego zależy rozwój lub upadek gospodarstwa krajowego. Z powyżej wyliczonych danych widzimy, że tak ilość jak i jakość pracy jest nieodpowiednia, a uspółecznienie klasy robotników wiejskich stoi bardzo nisko. Gwałtowna potrzeba zaradzenia temu niedostatkowi jest kwestyą wielkiej doniosłości, większą niżby się zdawało, bo z nią połączona jest kwestya naszego bytu. Aby pytanie to zasadnicze rozwiązać, nie możemy się bawić w spekulatywne wywody, ponieważ to jest kwestya praktyczna, więc do rozwiązania jej winniśmy zaczerpnąć tego znanego rodzaju argumentów i opinie nasze w tym względzie winny być poparte doświadczeniem, a więc gruntownem zbadaniem moralnego i materyalnego stanu pojedyńczych rodzin robotników w różnych okolicach kraju zostających pod wpływami różnych gatunków

Aby jednak badania nasze doprowadziły do pożądanego celu, powinny być według jednej ogólnej metody wykonane, inaczej bowiem postępując, wypadki badań porównać się nie dadzą. Inicyatywa zbadania tej kwestyi, winnaby wyjść albo od biura statystycznego albo od towarzystw rolniczych. Za przykład i wskazówkę w badaniach służyć najlepiej może metoda p. de Play w dziele „Les ouvriers Européens“ podana, a następnie rozwijana w piśmie zbiorowem „Les ouvriers des deux mondes“ wydawanem przez towarzystwo naukowe, zawiązane w celu badania stanu robotników w całem świecie. Członkowie tego towarzystwa badają z największą dokładnością stan pojedyńczych rodzin różnych rodzajów robotników we wszystkich krajach i badania swe w formie monografii ogłaszają. Monografie te podzielone są na trzy działy. Pierwszy zawiera część opisową stanów i rodziny; drugi budżet przychodów i wydatków najszczegółowiej ułożony; trzeci składa się z przepisków objaśniających zwyczaje i obyczaje okolicy, instytucye gminne i szczególne urządzenia prawodawcze

Dział I. dzieli się na następujące tytuły:

Tytuł I. *a*) opis miejsca zamieszkania, organizacyi przemysłowej i stanu rodziny. Tytuł ten podzielony na ustępy i zawiera wiadomości o naturze gruntu i klimacie, o ludności i przemyśle miejscowym.

b) o stanie cywilnym rodziny t. j. wyszczególnienie z ilu osób się składa, jaki ich wiek, jakie wzajemne stosunki.

c) o religii i obyczajach. Sprawozdawca, który się starał dokładnie poznać rodzinę, podaje tu szczegółowe wiadomości o jej religijnem i moralnem usposobieniu: czy uczęszczają regularnie do kościoła i jak często przystępują do sakramentów, jeżeli są katolikami; jakie jest prowadzenie męża i żony;

d) o stanie zdrowia rodziny;

e) o stopniu, czyli położeniu społecznem rodziny.

Tytuł II. środki utrzymania *f*) o własności. Tu wymieniają się wszelkie posiadane przez rodzinę własności, prócz sprzętów domowych i ubrania, a zatem nieruchomości, inwentarz żywy, i narzędzia do pracy lub zarobku służące; wszystko z oszacowaniem na pieniądze i nakoniec gotowe fundusze. Cyfry te razem wzięte i dodane wyrażają wartość majątku rodziny.

g) o zapomogach. Tu sprawozdawca wymienia, z jakiej pomocy rodzina korzysta; wolność pastwiska lub zbiórki w lesie; zbieranie nawozu na drogach publicznych; dary towarzystw dobroczynnych;

h) o pracy i zarobkach, w którym opisane zatrudnienia domowe i sposoby zarobkowania.

Tytuł III o sposobie życia rodziny *i*) o rodzaju i ilości pożywienia; *k*) o pomieszkaniu i ubraniu; *l*) o zabawach i rozrywkach z wykazaniem, co one kosztują, lub jaką stratę sprowadzają.

Tytuł IV zawiera historyę rodziny.

Dział II monografii zawiera budżet przychodów i wydatków jak najszczegółowiej obliczony. Wszelkie źródła przychodów są oszacowane na kapitał, a dochody osobno podane. Wydatki są szczegółowemi poparte rachunkami i obejmują koszta pożywienia, utrzymania, pomieszkania, ubioru, kuracyi, koszta zabaw i rozrywek, podatki i ubezpieczenia, długi i t. p. Porównanie przychodów z wydatkami pokazuje, czy robotnik jest w stanie robić oszczędności, czy stan majątkowy jego podnosi się lub upada, czy może go pracą podnieść.

Dział III zawiera przypiski objaśniające o urządzeniach społecznych, oraz uwagi i konkluzye sprawozdawcy.

Zdaniem naszem takie badania winny być niezwłocznie podjęte, bo dopiero na zasadzie szczegółowych danych możnaby podjąć pracę uspółeczniającą w takim lub innym kierunku, czego stosunki nasze koniecznie się domagają, bo nie zapominajmy, że praca jest tą potęgą, która zapewnia dobrobyt a następnie egzystencyę narodom, a początkiem pracy jest wola — skoro więc wolę naszej roboczej ludności skierujemy w tym właśnie kierunku, wtedy i siła nasza wzrośnie.

Stanisław Skrzyński.

Wiedeń, 26 czerwca. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 2.943 sztuk wołów, między temi 937 galicyjskich, 1.882 węgierskich, 124 niemieckich. Ogólny przypęd był o 152 sztuk mniejszy niż zeszłego tygodnia. Przebieg targu był niezwykle ożywiony, ceny podniosły się o 2 zł. 50 ct. Sprzedano szybko wszystko. Wielu kupców z krajów alpejskich pozostało niezaopatrzonych. Płacono za woły galicyjskie po 60—63 zł., przedni towar po 64 zł.; za woły węgierskie po 59—62 zł., towar przedni po 63—64 zł.; za woły niemieckie po 61—65 zł.; za krowy po 56 do 60 zł., za buhaje po 51—55 zł. za 100 kilo martwej wagi

OSTATNIA POCZTA

Według wydanych ostatecznie i ogłoszonych w dzisiejszych dziennikach dyspozycyj Najj. Pan w niedzielę o godzinie 8 rano uda się osobnym pociągiem w podróż do Styryi i Krainy. W obu tych krajach czynią ogromne przygotowania na przyjęcie Najdostojniejszego Gościa. Najjaśniejszemu Panu ma towarzyszyć w podróży prezes ministrów hr. Taaffe.

Budap. Corr. pisze: „Co do oczekiwanego w drugiej połowie sierpnia radosnego wypadku w Rodzinie Najd. Cesarzewicza Rudolfa, poczyniono na mocy Najw postanowienia z d. 8 czerwca zarządzenia, według tych samych norm, jakie były przestrzegane swojego czasu przy narodzinach Dzieci Najj. Państwa. Począwszy od 15 lipca do ogólnych modłów kościelnych będzie dodawaną zwykła w takich razach modlitwa dla uproszenia szczęśliwego rozwiązania. Narodziny zwiastują salwy armatnie. Po wszystkich kościołach będzie odśpiewane uroczyste *Te Deum*, a to o godzinie 6 wieczorem, gdyby salwy odezwały się między godziną 9 z rana a 3 po południu; w przeciwnym zaś razie nazajutrz rano. Chrzest nowonarodzonego Dziecięcia odbędzie się we trzy dni po Jego przyjściu na świat.“

W odpowiedzi na znany adres profesorów uniwersytetu wiedeńskiego, rektor Maassen wystosował do podpisanych na tym adresie list następujący: „Wielce szanowni Panowie! Nie wątpiłem, że Panowie uznajecie, iż każdorazowemu rektorowi przysługuje formalne prawo wypełniania głosu wirylnego w sejmie, na podstawie jego osobistych przekonań. Nie wątpiłem też i nie wątpię, że Panowie przyznajecie, iż obok tego prawa cięży na rektorze obowiązek w tych kwestyach, w których nieuniknioną dla niego jest rzeczą oświadczyć się za lub przeciw, wypowiadania otwarcie swojego zdania, chociażby ono miało być sprzeczne z przekonaniami członków uniwersytetu Tak było i ze mną także. Miałem pochwalać postępowanie, które bezwarunkowo nie zasługiwało na pochwałę! Miałem powiedzieć „tak“, gdy mogłem powiedzieć tylko „nie“. Miałem rozporządzenie rządowe nazwać nieprawnem, pomimo że w mojem przekonaniu było ono prawne i sprawiedliwe! Miałem nazwać to czarnem, co dla mnie było białem!

„Wypowiedziane w mojej mowie polityczne i narodowoś iowe przekonania, których Panowie nie chcecie podzielać, wchodziły do mojego programu politycznego już wtedy, gdym w r. 1851 po raz pierwszy przybył do Austryi, która od r. 1855 stała się dla mnie drugą ojczyzną. Z przekonaniami temi wystąpiłem publicznie przy pewnej sposobności w r. 1867. Odtąd niejednokrotnie miałem sposobność powtórzyć je głośno i otwarcie.

„Przekonania te tworzą część mojego jestestwa. Uznaję je za naturalny i konieczny wypływ moralnego porządku świata chrześciańskiego. Przy nich stoję, i z niemi polegnę.

„Jeżeli w obecnym wypadku mogło coś utrudnić mi wypełnienie obowiązku, który uznaję za słuszny i sprawiedliwy, to niezawodnie myśl, że przez moje wotum stanąłem w sprzeczności z zapatrywaniami tylu i tak czcigodnych kolegów“.

Dzienniki ultra opozycyjne podają powyższe pismo bez żadnego z swojej strony komentarza. *Wiener Allgemeine Ztg.*, reprezentująca między organami opozycyjnemi kierunek umiarkowany, tak pisze: „Każdy musi przyznać, że dr. Maassen, jako człowiek honorowy nie mógł inaczej postąpić. Wypowiedział otwarcie i śmiało swoje przekonania, a wszyscy, którzy w walce narodowościowej nie zatracili zupełnie poczucia sprawiedliwości, muszą oddać mu należne uznanie. Adres do dr. Maassena podpisała ogromna większość profesorów, jednakże brak na nim nazwisk, które są gwiazdami wiedeńskiego uniwersytetu“.

Wczoraj, oprócz sejmu dalmatyńskiego, został otwarty sejm kraiński przemową prezydenta rządu krajowego p. Winklera, który podniósł, że rząd zajmuje zawsze toż samo co dotychczas stanowisko pojednawcze i spodziewa się, że sejm w wykonaniu swoich zadań będzie przestrzegał tegoż samego stanowiska. Sejm uchwalił, aby przy sposobności pobytu Najj. Pana w Krainie, wręczyć adres wierności, i wybrał komisyę adresową. Dzisiaj wybór wydziału krajowego.

Młodoczeski deputowany dr. Tonner, który głosując za nowelą szkolną, ściągnął na siebie niezadowolenie pewnej części swoich wyborców, złożył mandat do Rady państwa. Prezydent Izby dr. Smolka wystosował z tego powodu następujące pismo do dr. Tonnera: „Kochany panie Doktorze! Chociaż zdaje mi się, że wobec tak jawnych i stanowczych objawów zaufania ze strony pańskich wyborców, nie miałeś powodu składać mandatu do Rady państwa, poczytuję mimo to nadesłane mi pismo, w którem zrzekasz się mandatu, za krok właściwy, a to już dla tego samego, iż przyrzekłeś stanowczo swoim wyborcom, że złożysz mandat. Pojmuję dobrze, że Pan dopiero wtedy otrzymasz zupełną satysfakcyę, gdy zostaniesz ponownie wybrany, co zdaniem mojem z pewnością nastąpi. Wszakżeż narodową solidarność i wysokie względy polityczne stawiłeś nad wszelkie inne cele! Dlatego też gorącem jest mojem życzeniem, abyśmy zeszli się znowu jako koledzy. Do widzenia przeto w drugiej połowie października we Wiedniu, jeśli nie w Krakowie dnia 12 września. Pozdrawiam Pana najserdeczniej. etc“.

Według depeszy cetyńskiej do *Presse*, reprezentant austryacki na dworze księcia czarnogórskiego Thämel ma być odwołany i zastąpiony przez dotychczasowego konsula w Skutari p. Lippicha.

Nominacya generała Hurki na generał-gubernatora w Królestwie Polskiem została już zatwierdzoną przez cara. Józef, syn Włodzimierza Hurko, pochodzi z rodziny polskiej, podobno od dawna osiedlonej w gubernii Mohylewskiej, jest jednakże prawosławnym. W 1846 r. został oficerem w pułku lejbgwardyi huzarów. W 1868 zamianowano go generałmajorem i powierzono dowództwo konnogrenadyerskiego pułku lejbgwardyi. Następnie został naczelnikiem drugiej gwardyjsko-kawaleryjskiej dywizyi. Awansowano go na generał-lejtnanta w 1876 roku. W czasie wojny tureckiej z 1877—78 roku generał Hurko dowodził z początku pierwszą zabałkańską ekspedycyą, rezultatem której było zajęcie Szypki. Później objął dowództwo nad kawaleryą zebraną w okolicach Plewny, a następnie i nad gwardyami przybyłemi pod Plewnę. Nakoniec po wzięciu tej ostatniej, został zamianowany głównodowodzącym armią zabałkańską, z którą przeszedł Bałkany w grudniu 1877 roku i po kilku bitwach szczęśliwych zdobył Filipopol, gdzie ostatecznie rozbitą została armia Sulejmana-baszy. Za odznaczenie się w kampanii otrzymał stopień generał-adjutanta, order św. Jerzego i mnóstwo innych nagród pomniejszych. Od 1879—80 był generał-gubernatorem Petersburga, następnie zajmował też samą wysoką posadę w Odessie, gdzie zarazem spełniał obowiązki głównodowodzącego wojskami okręgu odesskiego. Żona generała Hurki (rodem Francuska) ma być gorliwą katoliczką, ztąd też długo wahano się w sferach rządowych, czy wypada zamianować go generałgubernatorem w Warszawie. Zapewniają, że zmienił on swoje pojednawcze przekonania i że objęcie przezeń rządów w Królestwie Polskiem połączone ma być także z powrotem Apuchtina, kuratora okręgu naukowego warszawskiego, który — jak czytelnikom naszym wiadomo — otrzymał urlop zagranicę na jedenaście miesięcy.

Z Rzymu donoszą, że przyszły konsystorz odbędzie się w pierwszych dniach lipca.

Daily News, mówiąc o wyjeździe z Paryża margrabiego Tsenga, zwraca uwagę, że Chiny nie wypowiadając nawet urzędownie wojny, mogą nadać swojej polityce taki kierunek, że Francya zmuszoną będzie utrzymywać w Tonkinie bardzo znaczną armię. „Szczęściem — dodaje zacytowany powyżej dziennik — że równie Chińczycy jak i Francuzi mają interes nie doprowadzać do jawnego zerwania stosunków, co zmniejsza także niebezpieczeństwo ukrytych nieprzyjaznych kroków“.

Wystąpienie whigów z Cobden-klubu, o którem już donosiliśmy, nabiera coraz większego znaczenia. Radykaliści utrzymują, że żaden z zagranicznych członków klubu nie reprezentuje lepiej jego przekonań politycznych i ekonomicznych od pana Clémenceau, że żaden z nich wierniej od niego nie przedstawia przyszłości, jakiej życzyć sobie należy dla szkoły Cobdena na kontynencie.

Bil upoważniający wdowców do żenienia się z siostrami swoich zmarłych żon napotka na silną opozycyę w Izbie gmin. Beresford Hope zamierza postawić wniosek odrzucenia go.

Podług depeszy z Warny otrzymanej przez *Daily News*, raport ministrów ottomańskich w sprawie armeńskiej poleca: 1) Używać o ile tylko to będzie możliwem mieszkańców kraju do służby państwowej. 2) Mianować urzędników cywilnych i sądowych, należących do rozmaitych ras zamieszkujących Armenię w stosunku do ich liczby. 3) Zreorganizować policyę i żandarmeryę na nowych podstawach. 4) Zaprowadzić reformy w sądownictwie miejscowem. 5) Dokonać słusznego i sprawiedliwego rozdziału podatków bez szkody jednakże dla interesów skarbu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25go czerwca. *Wiener Abendpost* zaprzecza doniesieniom *Gazety Narodowej*, jakoby Arnim Adler proponował biuru korespondencyjnemu nabycie papierów kompromitujących Kraszewskiego.

Nyiregyhaza, 25 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu prezydent sądu oświadczył, że wice-żupan zawiadomił go, iż zgłosili się świadkowie, wskazując na dwie osoby, które dla trupa w Dada, dostarczyły sukień Estery Solymossy. Prezydent wysłał sędziego śledczego do Tisza-Esslar dla przesłuchania świadków; podejrzani, są strzeżeni policyjnie. Prokurator żąda zawezwania przed trybunał zarówno podejrzanych jak świadków, oświadczając, że straż policyjna niepotrzebna. Obrońca Oeetvoes oświadcza, że straż policyjna nietylko niepotrzebna ale bezprawna; cała sprawa należy wyłącznie do sądu.

Dalej oświadczył prezydent sądu na podstawie „wyższego polecenia“, że zeznanie Maurycego Scharfa, jakoby widział rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, z mocy którego ma być temuż Scharfowi dane utrzymanie ze strony rządu — jest stanowczo nieprawdą. Służbodawca siostry Estery Solymossy zeznaje, że on i dziewka u niego służąca spotkali około godziny pierwszej Esterę powracającą ze wsi.

W dalszym toku rozprawy sądowej udowodniono świadkami *alibi* dwóch oskarżonych szkolników. Matka zaginionej Estery zeznała, że żydzi nie przyrzekali jej kilku tysięcy zł. nagrody za uznanie podsuniętej dziewczyny jako własne dziecko, lecz obiecali jej 200 zł. gdyby powiedziała, gdzie się ukrywa Estera. Organa sądowe i policyjne zaprzeczają, jakoby zmuszano gwałtownemi środkami Maurycego Scharfa do poczynienia zeznań. Kancelista przydzielony do pisania sędziemu śledczemu zeznał, że sędzia groził świadkowi dożywotniem więzieniem i powiedział mu, iż ojciec jego zeznał wszystko, więc też jemu nic już nie pozostaje, jak wyznać wszystko, co wie.

Berlin, 25 czerwca. Izba pruska w imiennem głosowaniu przyjęła 224 głosami przeciw 107 głosom, całe przedłożenie kościelne.

Wiedeń, 26 czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Konwencyę dodatkową do traktatu zawartego z Włochami, względem wydawania zbiegłych przestępców; konwencyę z Włochami o wzajemnem wspieraniu ubogich; dokument koncesyjny na budowę kolei lokalnej z Czerniowiec do Nowosielicy; ustawę o inspektorach przemysłowych; obwieszczenie p. ministra skarbu, według którego, ze względu na zamknięte postępowanie reklamacyjne, procent podatku gruntowego od 1 stycznia 1883 do 31 grudnia 1895 ma być oznaczany na 22⁷/₁₀ procent czystego zysku.

Zara, 26 czerwca. Sejm został wczoraj otwarty wśród zwykłych w takich razach formalności. Dzisiaj nastąpi ślubowanie i weryfikowanie wyborów.

Berlin, 26 czerwca. (*Tel. pryw.*) Obiega pogłoska, że dnia 22 b. m. doręczoną została posłowi Schlözerowi nota kardynała Jacobiniego. Nota ta, jak dowiaduje się *Kreuz. Ztg.*, nie jest bynajmniej protestem przeciw nowemu przedłożeniu kościelnemu, owszem ocenia ona i podnosi pojednawcze intencye rządu, objawione w ostatnich czasach. Mówią, iż rzeczona nota znajduje się już w Berlinie.

Petersburg, 26 czerwca. (*T. pr.*) Instrukcye dla nowego generał-gubernatora warszawskiego Hurki zostały wypracowane przez osobną komisyę pod przewodnictwem Tołstoja.

Dzienniki finlandzkie donoszą, że jest projekt powołania ponownie generała Ernrotha na bułgarskiego ministra wojny.

Cetynja, 26 czerwca. (*Tel. pryw.*) Podpułkownik sztabu generalnego Milinkowicz ma zastąpić rezydenta austryackiego Thömela w czasie trzymiesięcznego jego urlopu.

Paryż, 26 czerwca. Ambasador chiński Tseng powróci najpóźniej w przyszłym tygodniu.

W rozmowie z redaktorem *Réforme* oświadczył książę Czarnogórski, że zaburzenia w Albanii już ustały. Książę zapewnił dalej, że nie istnieje wcale formalne przymierze państw bałkańskich; istnieją tylko naturalne stosunki między pojedynczemi państwami Stosunki między Czarnogórą i Serbią są jak najlepsze. Książę zaprzeczył pogłosce o projekcie wydania za mąż jednej z jego córek za ks. Karadżordżewicza. W końcu książę zapewnił, że wszystko w Europie nakłania się ku pokojowi.

Paryż, 26 czerwca. Z Shangai donoszą pod dniem wczorajszym do *Agencyi Havasa*: Przebieg układów jest w ogóle pomyślny. Wiadomość o wyjeździe Li-Hongszanga do Pekinu jest nieprawdopodobną. Wszystkie pogłoski o zbrojeniu się Chin są bezpodstawne.

Depesza tej samej Agencyi potwierdza, że w Damiette wybuchła cholera.

Konstantynopol, 26 czerwca. Przybył tutaj dawniejszy gubernator Libanonu Rustem basza.

Londyn, 26 czerwca. Do *biura Reutera* telegrafują z Damietty, że tam nie wybuchła cholera, lecz epidemia charakteru tyfoidalnego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 czerwca 1883, godzina 1 min. 45. Losy kredytowe —·—, Węg. akcye kredyt. 301 50, Akcye anglo-austr. 110·25, Akcye banku Union 116.25, Akcye kolei Karola Ludwika 300·75 Akcye kolei północnej 279·75, Akcye kolei południowej 155·30 Akcye kolei Alföld 170 50, Akcye kolei Elżbiety 326·80, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 169·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 157·25, Wiedeńskie losy 124·40, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 99·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·75, Losy regulacyi Cisy 110·—, Losy tureckie. 24 75, Węgierska renta 89·70, Akcye banku związkowego 106·30, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowe—·—, Rubel papierowy 1·17—. Węgierskie losy 115·—, Marka niemiecka —.—, Usposobienie słabe.

Wiedeń, 25 czerwca 1883, godzina 6 min. 10. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —.—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·25, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·—, Rubel pap. —·—, Usposobienie —

Wiedeń, 26 czerwca 1883, godzina 10, min. 30 Akcye kredytowe 303·10, Anglo-Austr. 110·50, Unionbank 116·20, Kolej Karola Ludw. 300·75, Południowa 155·10, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne .—, Galicyjskie obligacye indemnizacyne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9 50— Rubel papierowy 1.17¼. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 25 czerwca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·50 do 11·— zł., żyto —.— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 33 75 do 34·— zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10.72, do 10 74 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 14 88 zł. Berlin. Pszenica żółta (maj—czerwiec) 186 50 m, żyto —·— m., spiritus 57·30, olej rzepakowy 72·— m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 57·90 fr., olej rzepakowy 101·75 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza Kolonia: Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Przyjechali do Lwowa
dnia 26 czerwca 1883

Hotel George'a.

Pp. K. hr. Wodzicki z Olejowa K. Horodyski z Zabiniec. Z. Dembowski z Kosienic. Z. Włodek z Dąbrowicy. A. Jaroszyński z Rossyi. M. Merey z Hłuboczka. J. Czihak z Aschafenburga.

Hotel Angielski

Pp. W. Mniszek z Ostrowa. D. J. Wesołowski ze Złoczowa A. Łabęcki ze Zbaraża. S. Załęcki z Lipowca. J. Chmilewski z Ponikwy. L. Klein z Boryni.

Hotel Warszawski

Pp. A. Józefowicz z Piłatkowic. W. Buczacki z Sanoka. Rohr z Czerniowiec. H. Smiwits z Brzeżan. E. de Coewin z Czerniowiec.

Hotel Langa

Pp. J. Piwniczka z Brodów H. Krämer z Wiednia F. Kuntz z Wiednia

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min 48 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min 30 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na **Stryj**, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 3 min. 14 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca: o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z dworca Podzamcze, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz 11 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na **Stryj**, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 7 min 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południem pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 26 czerwca 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 735.92mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy +15.4°C. Psychrometr wilgotny +14.6°C. Prężność pary 11.9mm. Wilgoć 91%. Zachmurzenie 10. Wiatr W2. Ozon 8

Temperatura powietrza +12 3°R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 760.62mm
Najwyższa temp. dnia wczorajszego 17.9°C.
Najniższa temp. w nocy 14.2°C.
Ilość opadu mierzonego o 7h. 15.6mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. $= 340^m,5$

Dla 27 czerwca

E. $= + 2^m\ 40,^s{}_{50}$. $\Theta^0 = 6^h\ 20^m\ 45,^s{}_{40}$

Zachod słońca 26 czerwca 8h. 10m.,2., wschód o 15h 54m.,7.

W czerwcu nastąpi nów księżyca 4d 19h 48,m5 pierwsza kwadra 12d 9h 17,m 7; pełnia 20d 6h 7,m7 ostatnia będzie 27d 4h 13,m 8.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 2d 13,h 5, i 29d 22,h 6; w punkcie odziemnym (Apogeum) 14d 10.h 5.

Równanie czasu E. będzie zerem dnia 14 o 10h 45,m7, to jest, o tym czasie kompasy (zegary słoneczne) i zegary zwykłe zgadzać się będą zupełnie do 15go czerwca spaźniają się, zaś od 15go czerwca do 31 sierpnia włącznie zwykłe zegary wyprzedzać będą kompasy o ilość E. w prawdziwe południe.

25 czerwca 1883.	2^h	9^h	19^h
Stan barometru w milimetr.	728_{50}	730_{25}	731_{65}
Stan termometru suchego w st. Cels.	$+16_{,0}$	$+13_{,8}$	$+14_{,1}$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$+14_{,6}$	$+13_{,2}$	$+13_{,7}$
Prężność pary w powietrzu w milimetr	$11_{,5}$	$10_{,9}$	$11_{,4}$
Wilgotność powietrza względna w %.	85	94	96
Stan nieba.	10	10	10
Kierunek wiatru.	w.	w.	wsw
Moc wiatru.	4	3	1
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2^h $42^{mm}{}_6$ deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. + $17_{,8}$.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia odczytana o 9^h. + $11_{,2}$			

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 25 czerwca 1883.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	300	—	303	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	163	75	172	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	302	50	306	50
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	255	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	40	100	40
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	50	90	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	40	100	40
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86	50	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	70	102	70
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	80	98	80
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	75	101	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101	—	102	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	93		95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	30	99	30
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	95	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	103	—
5. Losy miasta Krakowa	17	50	19	50
„ Stanisławowa	22	—	24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	55	5	65
Dukat cesarski	5	58	5	68
Napoleondor	9	45	9	55
Półimperyał	9	78	9	88
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	65
„ „ papierowy	1	15¾	1	17¾
100 marek niemieckich	58	25	59	—
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 21 czerwca 1883

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	78.45	78 60
luty-sierpień	78.55	78.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	79 05	79.20
kwiecień-październik	79.05	79.20
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr	119 75	120.75
„ „ 1860 po 500 zł.w.a. 5 pr	135.75	136.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	139.75	140.25
„ „ 1864 po 100 zł.	167.50	168 —
„ „ 1864 po 50 zł.	167.50	168 —
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	148.25	148.75
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93 50	93 65
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	99.10	99.25
2. Obligacye indemn. 5 pr (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	98.30	98.75
Galicyi	98.65	98.80
Niższej Austryi	105.25	106.—
Siedmiogrodu	99·35	99.75
Węgier	100 —	100 50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	110.80	111 10
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	303.60	303.90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	865.—	865.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	837.—	839.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	594.—	596 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	222.50	223.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2790.—	2795 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	302 75	303 25
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	169 50	170 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	328.50	328 75
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	156 25	156.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	162.75	163.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	95.25	95 50
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.50	98 —
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	101.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	100. —	102.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a po 4 proct	89.50	90 50
„ „ „ „ po 5 proct.	99 70	100 —
„ „ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	99.70	100 —
Gal. banku hip. po 6 proc.	101 70	102 20
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	101.25	101.75
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100 40	100 60
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc	101 25	102.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	95.40	95 70
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93 50	93.90
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.—	105 50
„ „ po 100 zł. w. a.	100 50	101.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98 90	99.15
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.75	95.25
z r. 1867	98 75	99 25
z r. 1868	96·25	96 75
z r. 1872	95 25	95 75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	94 —	94.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	170 —	170.50
Clarego po 40 zł. m. k.	38.50	39 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	108.—	109 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18 50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.—	37.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.25	19 75
Salma po 40 zł. m. k.	52 75	53.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	44.25	45.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	22.50	23.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	63.50	64 50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.50	29.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.25	38 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.—	120.15
Paryż za 100 fr.	47 45 —	47 50.—

Kurs złota.

Dukat cesarski men	5.67.—	5.68 —
„ pełnej wagi	5 69.—	5.71 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.50.—	9.51. —
Rossyjski imperyał	9.79.—	9.81 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 25 czerwca 1883

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	50
„ „ „ w srebrze	79	10
Renta w złocie	99	30
5% austr. renta marcowa	93	45
Akcye banku wiedeńskiego	839	—
„ „ kredytowego	303	—
Londyn	119	95
Srebro	—	—
Napoleondor	9	05—
Dukat cesarski men.	5	67—
100 marek niemieckich	58	50

Licytacye.

L. 7507. (4112 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejs. deleg. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności 342 zł. aw. zpn. publiczna sprzedaż realności nr. 13 w Białe dłużnika Damiana Szkirpana własnej, dnia 5 lipca, 3 sierpnia i 7 września 1883, zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie i że realność ta na trzeciem terminie nawet poniżej ceny szacunkowej 900 zł. wa. wynoszącej pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 90 zł. wa. resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol, dnia 29 kwietnia 1883.

L. 5946. (4206 2—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności banku zaliczkowego w Stanisławowie w kwocie 240 zł. wa. zpn. odbędzie się dnia 2 lipca i dnia 17 lipca 1883 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż połowy realności dłużnika Wincentego Barty własnej, nietabularnej w Pobereżu pod l. k. 110 położonej, która niżej ceny szacunkowej 310 zł sprzedaną nie zostanie.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na 18 lipca 1883 o 10 godzinie. Zakład wynosi 31 zł.

Stanisławów, 3 kwietnia 1883.

L. 8018. (4113 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejs. deleg. w Tarnopolu ogłasza. iż na zaspokojenie wierzytelności 250 zł. wa. zpn. publiczna przymusowa sprzedaż realności nr 66 w Płotyczy dłużnika Maksyma Rokiety własnej dnia 5 lipca, 3 sierpnia i 7 września 1883, zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie.

Wadyum wynosi 196 zł. 50 ct. w. a; resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol, dnia 12 kwietnia 1883.

L. 474. 4120 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dębicy odbędzie w dniu 5 lipca, 2 sierpnia i 6 września 1883 każdym razem o godzinie 9 rano publiczną sprzedaż realności pod nr. 54 w Braciejowy, spadkobierców Wojciecha Szerszenia własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, celem zaspokojenia należytości Mojżesza Dawida pto 50 zł. zpn.

Cena wywołania 545 zł. wa.

Wadyum 55 zł. wa. Warunki w registraturze.

Dębica 25 maja 1883

L. 5340. (3862 2—3)

Podaje się do powszechnej wiadomości, że w celu wydobycia pretensyi 134 zł. w. a z pn Eliasza Scholtzkiera przeciw Hryńkowi Baran sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacyi na dniu: 9go lipca, lub 2go sierpnia lub na dniu 7go sierpnia 1883, każdym razem o godzinie 10 rano, parcele gruntowe 55272 w Rudzie magierowskiej i 3948 3949 3952 do 3956 3957 3958 w Rudzie manasterskiej, tabularne ciała stanowiące na 150 zł. oceniane.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w t. s. registraturze.

Z. k sądu powiatowego.

Rawa, dnia 17 listopada 1882.

L. 7508 (4111 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejs. deleg. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności 390 zł. 33 ct. aw. zpn. publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 69 w Białej, dłużnika Oleksy Ohirko własnej, dnia 5 lipca, 3 sierpnia i 7 września 1883 zawsze o godzinie 10tej rano przedsięwziętą będzie i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 1000 zł. wa. wynoszącej pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 100 wa. resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol, dnia 29 kwietnia 1883.

L. 30928. (4328 2—3)

W celu zabezpieczenia dostawy konserwy na podolski gościniec państwowy w zaleszczyckim okręgu budowniczym w trzechletnim okresie 1884, 1885 i 1886 odbędzie się w dniu 17go lipca 1883 r. publiczna licytacya przez składanie ofert.

Dostawa na rok 1884 wynosia 3782 metrów sześciennych, w kwocie fiskalnej 13.990 zł. 89 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, jak również wykaz przestrzeni, na które materyał z wyznaczonych kamieniołomów dostarczyć należy, mogą być przejrzane w wymienionem Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w 5 procentowe wadyum sumy fiskalnej, z wyrażeniem cen niętylko cyframi ale także i literami w powyższym terminie najpóźniej do godziny 12tej w południe, podane być mają.

Oferty nieułożone według wzoru w §. 45 warunków licytacyi przypisanego, lub niewniesione w terminie nie będą uwzględnione.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów. dnia 16 czerwca 1883.

L. 2094. (3989 2—3)

Żywiecki sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Sebastyana Mrozika w kwocie 100 złr. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 1go sierpnia i 5 września 1883 o 10 rano. egzekucyjna sprzedaż hipotecznej realności pod n. k. 38 w Topie położonej, Marcina i Barbary Jakubców własnej.

Gdyby realność ta na powyższych terminach za cenę szacunkową w kwocie 210 złr. lub za cenę od takowej wyższą sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na 17 października 1883 o 10 rano.

Wadyum wynosi 21 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. Bogdani.

Resztę warunków oraz protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Żywiec, 11 kwietnia 1883.

L. 3162. (3963 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Potoku złotym podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Wolfa Pohorilo, Goldy Gottfried, Mojżesza Farb i Borucha Horn przeciw zdeklarowanym spadkobiercom po Szaji Weiselbergerze w ilości 1200 złr., 110 złr., 222 złr., 222 złr. w. a. z pn. realność pod n. k. 47 w Kosmierzynie po Szaji Weiselbergerze w spadku pozostała wraz z wszystkiemi do niej przypisanymi gruntami łącznego obszaru około 58 morgów w tymże sądzie w trzech terminach t. j. na dniu 25 lipca, 29 sierpnia i 3 października 1883 każdym razem o 10 godzinie rano przymusowo drogą publicznej licytacyi sprzedaną będzie

Cena wywołania wynosi 5200 złr. a 10 prc. wadyum 520 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akty opisania i ocenienia mogą w registraturze sądowej być przejrzane.

Potok złoty, 19 grudnia 1882.

L. 5483. (3964 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie obwieszcza, że celem zaspokojenia sumy 2419 złr. 45 ct. w. a. z pn. kasie oszczędności miasta Krakowa przypadającej, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 147 dz. IV. Franciszka Bartmańskiego i Zofii Bartmańskiej a względnie ich spadkobierców Julii Zechenterowej, Laury Czechowiczowej i Teresy Liśkiewiczowej własnością będącej, w dwóch terminach to jest w dniu 7 sierpnia i 11 września 1883 zawsze o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 3440 złr. poniżej której realność sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 340 złr. w. a.

Resztę warunków sprzedaży, akt oszacowania i wykaz hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowionym zostaje adw. dr. Leszko z substytucyą adw. dr. Dominika Markiewicza.

Kraków, 18 maja 1883.

L. 2817. (3819 2—3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy wekslowej 380 zł. z przynal. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 24 lipca, 23 sierpnia i 29 września 1883 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności lk 43 w Bieńczycach położonej Franciszka Zięby własnej.

Cena wywołania 3567 zł. 11 ct. wadyum 400 zł. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin na 29 września 1883 o godzinie 4 po południu.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Schön z substytucyą adw. dra Leszka w Krakowie.

Kraków, 20 lutego 1883.

L. 34881. (4310 2—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych na Przemszy, między Chełmkiem i Górzowem, w przestrzeni 5ciu kilometrów, odbędzie się w c. k. Starostwie w Krakowie dnia 9 lipca b. r. publiczna licytacya w drodze pisemnych ofert.

Cena fiskalna wynosi 11981 złr. 85 ct. w. a.

Warunki budowy mogą być przejrzane w wspomnionem Starostwie, gdzie także wnieść należy w przepisanym terminie najdalej do godziny 12tej w południe oferty, zaopatrzone w 5 prc. wadyum

Oferty później wniesione. lub nieułożone w myśl warunków nie będą uwzględnione.

C. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11 czerwca 1883.

L. 7210. (3910 2—3)

C. k. sąd krajowy ogłasza, iż celem uzyskania należących się Zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie od Jana Skurnogi, a względnie tegoż masy spadkowej czterech rat po 62 złr. i 49 złr. 61 ct. w. a. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności „Osada dworska piąta" w Okocimie górnym położonej, wedle l. w. h. 181 Jana Skurnogi własnej, w sądzie tutejszym w trzech trzech terminach, a to na dniu 23go lipca, 27 sierpnia i 1go października 1883 o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi kwota 170 złr., a wadyum 10 prc. tejże kwoty, w gotówce złożyć się mające, zaś reszta warunków może być przejrzaną w registraturze sądowej i przed licytacyą ogłoszoną będzie.

Kraków, 11 maja 1883.

L. 1992. (3976 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników w kwocie 150 zł. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności wykazem hip. 40 księgi gruntowej gminy Łuczyce objętej, dłużnika Filipa Baryckiego własnej, w dniach 9 lipca, 10 sierpnia i w dniu 12 września 1883 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 342 zł. w. a; zakład wynosi 35 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych adwokat Tarnawski.

Ces. król. sąd powiatowy miej. del.

Przemyśl, 14 kwietnia 1883.

L. 4064 3929 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Limanowy podaje niniejszem do powszechnej wiadomości że wsprawie egzekucyjnej Dr. Jana Jaroscha przeciw Benjaminowi Goldfinger celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 200 zł. wa. zpn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa połowy realności pod lk. 51 w Limanowy wedle wykazu hip. 70 Benjamina Goldfingera własnej protokołem z dnia 1 września 1881 do l. 7894 zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej pod następującemi warunkami.

1. Do powzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie: na dzień 9 lipca, 20 sierpnia i 17 września 1883, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za cenę szacunkową najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie, a względnie ułożone zostaną w trzecim terminie warunki lżejsze pod rygorem prawa.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 251 złr. wa.

4. Chęć kupienia mający w sądzie złożyć winien do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum $^1/_{10}$ część ceny szacunkowej w okrągłej sumie 26 zł. wa gotówką, lub papierami wartościowemi prawnie bezpieczeństwo pupilarne dającemi, według ostatniego kursu, jednakże nigdy wyżej ceny nominalnej obliczonemi.

5. Akt ocenienia i wyciąg hipoteczny tej realności może być w tutejszym sądzie przejrzanym lub odpisanym a o wysokości podatków i ciężarów gruntowych można się przekonać w urzędzie podatkowym w Limanowy i w urzędzie gminnym w Limanowy.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

O tem zawiadamia się obydwie strony, wierzycieli na realności tej ubezpieczonych a tych, którymby niniejsza uchwała licytacyjna doręczoną nie została. lub którzyby dopiero po dniu 23 kwietnia 1883 prawo zastawu na realności połowy tej uzyskali przez kuratora w osobie p. Franciszka Grossa ustanowionego.

C. k. sąd powiatowy

Limanowa, dnia 27 maja 1883.

L. 10855. (3930 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Limanowy podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Ryfki Lai Gelles przeciw Maciejowi Chudomięcie celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 74 zł. wa. zpn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod lk. 3 w Koninie niebipotecznej, dłużnika Macieja Chudomięty własnej protokołem z dnia 1 maja 1878 l. 3081 zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej pod następującemi warunkami

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie: na dzień 9 lipca, 20 sierpnia i 17 września 1883, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie, na ogół bez poręczenia za obszar.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 3060 zł. wa.

4. Chęć kupienia mający złożyć winien do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum $^1/_{10}$ część ceny szacunkowej w okrągłej sumie 306 zł. w. a. gotówką, lub papierami wartościowemi prawnie bezpieczeństwo pupilarne dającemi, według ostatniego kursu jednakże nigdy wyżej ceny nominalnej obliczonemi.

5. Akt zastawnego opisania i ocenienia tej realności może być w tutejszym sądzie przejrzanym i odpisanym a o wysokości podatków i ciężarów gruntowych można się przekonać w urzędzie podatkowym w Limanowy i w urzędzie gminnym w Koninie.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

O tem zawiadamia się obydwie strony wierzycieli na realności tej ubezpieczonych, a tych, którymby niniejsza uchwała licytacyjna doręczoną nie została, lub którzyby dopiero po dniu 1 maja 1877 prawo zastawu na realności tej uzyskali, przez kuratora w osobie p. Franciszka Grossa ustanowionego.

C. k. sąd powiatowy

Limanowa, 27 maja 1883.

Z. 114. (3736 3—3)

Vom k. k. städtisch delegirten Bezirksgericht in Kolomea wird bekannt gemacht, daß in der Exekutionssache des Hendzel Glatt gegen Iwan Serediuk pto. 90 fl. ÖW. die exekutive Feilbiethung der sub. CN. 25 in Kawronki wielkie gelegenen keinen Tabularkörper bildenden Realität des Iwan Serediuk, am 5 Juli, 9 August, und 14 September 1883 jedesmal um 10 Uhr V. M. mit dem vorgenommen werden wird, daß diese Realität bei den ersten zwei Terminen nur über oder um den Schätzungspreis, beim dritten auch unter demselben veräußert werden wird.

Der Ausrufspreis ist 226 fl.

Das Vadium 22 fl. 60 kr. ö. W.

Die übrigen Lizitationsbedingungen des Pfändungs- und Schätzungsprotokoll können in der Relistratur eingesehen werden.

Kolomea, am 28 Februar 1883.

L. 2776. (3739 3—3)

Na zaspokojenie zaległych rat w łącznej kwocie 174 zł. 30 ct. w. a. z pn. na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytacyę realności w folwarkach pod lk. 6 dłużników Danyły i Oleksy Iwasieczków ciała tabularnego niestanowiącej. dnia 16 lipca 20 sierpnia i 17 września 1883, zawsze o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym.

Cena wywołania 800 zł. w. a.

Wadyum 80 zł. wa.

Bliższe warunki w t. s. registraturze.

C. k sąd powiatowy

Monasterzyska, 13 maja 1883.

L. 142. (3814 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Żurawnie wiadomo czyni, że na prośbę Izaka Prinza zezwoloną została wymusowa sprzedaż realności rustykalnej ciała tabularnego niestanowiącej pod lk. 20 w Żyrawnie położon. Wintona Jaskowa własnej, wedle protokołu z 25 grudnia 1881 do l. 7055 zastawnie opisanej, do której wyznacza się trzy terminy na dnia 19 lipca, 16 sierpnia i 13 września 1883, każdym razem o 10 godzinie przed południem w tutejszym sądzie odbyć się mające, przy których dwóch pierwszych terminach ta realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim terminie zaś za jaką bądź cenę, najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie, pod dalszemi warunkami.

Jako cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa w kwocie 842 zł. w. a.

Resztę warunków wolno wglądnąć w tutejszym sądzie. C. k. sąd powiatowy

Żurawno, 12 kwietnia 1883.

L. 723. (3918 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Tekli Dąbrowskiej w kwocie 50 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż niewydzielonej połowy realności pod Nr. 125 w Fiutkowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Ryfki Tartar własnej, dnia 4 lipca, 8 sierpnia i 5 września 1883 każdym razem o 10 godzinie przed południem, z tem nadmienieniem, że na dwóch pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 125 zł. w. a., wadyum 13 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Trembowla, 30 marca 1883.

L. 2775. (3738 3—3)

Na zaspokojenie zaległych rat włącznej kwocie 220 zł. 13 ct. w. a. z pn. na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytacyę realności w Komarowce pod lk. 3 dłużnika Józefa Horodyskiego ciała tabularnego nie stanowiącej dnia 16 lipca, 20 sierpnia i 17 września 1883, zawsze o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym.

Cena wywołania 750 zł. w. a.

Wadyum 75 zł.

Bliższe warunki w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Monasterzyska, 13 maja 1883.

L. 2801. (3797 3—3)

Sąd obwodowy rozpisuje celem zaspokojenia należytości krakowskiej kasy Oszczędności, rat 360 zł., 360 zł. i 360 zł. tudzież resztującego kapitału 7831 zł. 19 ct. w. a. z pn. egzekucyjną licytacyę realności pod Nr. 114 w Nowym sączu, Wojciecha i Wiktoryi Walantowskich własnej na dzień 18 lipca 1883, o godzinie 9 z rana, w c. k. sądzie obwodowym w Nowym sączu odbyć się mającą, pod następującemi warunkami.

Przedmiot licytacyi stanowi realność pod Nr. 114 w Nowym Sączu, Wojciecha i Wiktoryi Walantowskich własna.

2. Licytacya odbędzie się w jednym terminie w dniu 18 lipca 1883 o godzinie 9 z rana.

3. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 14840 zł. w. a. lecz realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 742 zł. w. a. w gotówce lub w papierach wartościowych.

Akt oszacowania i wykaz hipoteczny są do przejrzenia w godzinach urzędowych.

Kuratorem wierzycieli, którzyby po 4 lutego 1883 do hipoteki realności weszli, lub którymby rezolucya licytacyjna lub przyszłe doręczone być nie mogły, jest adw. Dr. Schornstein. C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz, 12 maja 1883.

L. 2803. (3740 3—3)

Na zaspokojenie zaległych rat w łącznej kwocie 58 zł. wa. z pn. na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytacyę realności w Dubienku pod lk. 2 dłużnika Marcina Zalewskiego ciała tabularnego nie stanowiącej dnia 16 lipca, 20 sierpnia i 17 września 1883, zawsze o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym.

Cena wywołania 250 zł. w. a.

Wadyum 25 zł. w. a.

Bliższe warunki w t. s. registraturze.

C. k sąd powiatowy

Monasterzyska 13 maja 1883.

L. 14403. (3888 3—3)

Dnia 4 lipca 1883, 6 sierpnia 1883 i 3 września 1883 sprzedawaną będzie przymusowo zawsze o godzinie 10 rano w tut. sądzie część realności pod l. k. 284 m. w Buczaczu położona, nietabularna, Gedalego i Chany Eideli Streicher własna, celem ściągnięcia pretensyi Racheli Feuerstein w kwocie 50 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 50 złr.

Wadyum 5 złr. w. a.

Resztę warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Buczacz, dnia 2 grudnia 1882.

L. 4545. (3962 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Glinianach podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciwko Józefowi Pater o ściągnięcie sumy 176 złr. z przyn. odbędzie się w kancelaryi sądu przymusowa sprzedaż realności dłużnika w Peczeni pod l. d. 15 położonej, dotychczas ciała hipotecznego niestanowiącej, na 450 złr. oszacowanej, w terminach licytacyjnych dnia 3 lipca 1883, dnia 3go sierpnia 1883 i dnia 7 września 1883 o 11 godzinie przed południem.

C. k. sąd powiatowy.

Gliniany, 17 marca 1883.

L. 34200. (4216 3—3)

W celu zabezpieczenia dostawy kamienia tłuczonego dla utrzymania gościńców państwowych w lwowskim okręgu budowniczym na trzechletni okres 1884, 1885 i 1886 odbędzie się w dniu 9go lipca 1883 w c. k Starostwie we Lwowie publiczna licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1884 wynosi 12566 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 47738 złr. 30 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, jak niemniej wykaz przestrzeni, na którą materyał ten dostarczyć należy, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie w urzędowych godzinach, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową i 5% wadyum, z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale także literami w oznaczonym terminie przed godziną 12 w południe podane być mają.

Oferty nie ułożone według wzoru w §. 45 warunków licytacyjnych podanego, lub nie złożone w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 8 czerwca 1883.

L. 1656. (3772 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Szymona Mosesa w kwocie 241 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 1go sierpnia 1883 i w dniu 5go września 1883 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż połowy realności w Żywcu pod n. k. 54 star. 65 now. a obecnie pod l. 411 położonej, wedle księgi głównej miasta Żywca Tom. XI. str. 224 Józefa Hylińskiego i Magdaleny Hylińskiej a względnie jej masy spadkowej własnością będącej.

W razie niesprzedania powyższej realności na tych terminach wyżej ceny szacunkowej lub za cenę szacunkową w kwocie 450 złr. w. a. do ułożenia warunków lżejszych wyznacza się termin na dzień 10 października 1883 godzinę 10tą z rana w tutejszym c. k sądzie.

Cena szacunkowa a zarazem wywołania 450 złr. w. a.

Wadyum 45 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i ekstrakt hipoteczny przejrzeć można w tutejszo c. k. sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Żywiec, dnia 10 kwietnia 1883.

L. 2840. (3737 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Kołomyi ogłasza, iż w sprawie egzekutyjnej Benjamina Chajes przeciw Baziowi Knihinickiemu (Józefa) i Maryi Knihinickiej pto 147 złr. 80 ct. w. a. z pn odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 58 w Piadykach, wedle wykazu hip. tejże gminy l. 129 Maryi z Samojeców Knihinickiej i realności oznaczonej l. katas 803|2 wedle wykazu hipot. gminy Piadyki nr. 130 Bazia czyli Wasyla Knihinickiego (Józefa) własnej, a to: dnia 5 lipca, 10 sierpnia i 13 września 1883 o godzinie 10 rano z tem, iż przy pierwszych dwóch terminach realność każda tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś przy trzecim także i poniżej takowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania realności pod l. k. 58 w Piadykach wynosi 735 złr., zaś realności l. katas 803|2 kwotę 80 złr.

Zakład zaś co do pierwszej 73 złr. 50 ct, co do drugiej 8 złr.

Resztę warunków oraz protokół oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze

Kołomyja, 20 marca 1883.

L. 3188. (3838 3—3)

Przymusowa sprzedaż $^1/_3$ części posiadłości pod wyk. hip. 115 w Jeleniu, dłużnika Jana Bromboszcza własnej, na zaspokojenie należytości Berka Guttmana 16 złr. 75 ct. z pn. odbędzie się powyżej ceny szacunkowej: dnia 5 lipca 1883 i dnia 9 sierpnia 1883 każdym razem o godz. 10 rano w tutejszym sądzie.

Cena szacunkowa 26 złr. 50 ct.

Wadyum 3 złr.

Resztę warunków w aktach.

C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 24 stycznia 1883.

L. 12859. (3784 3—3)

Na zaspokojenie wierzytelności masy Wincentego Slawika 525 złr. odbędzie się w tutejszym sądzie 5go lipca i 10 sierpnia 1883 o 10 godz. rano licytacyjna sprzedaż realności dłużnika Henryka Rutkowskiego własnej, pod l. 148 na krakowskiem przedmieściu w Jarosławiu położonej i to na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania 18553 zł. 10 ct.

Bliższe warunki, akt detaksacyi i wyciąg tabularny dosrtrzy registratura.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, ustanowiono adwok. dr. Ludwika Myszkowskiego kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.

Jarosław, 12 lutego 1883.

L. 4544. (3961 3—3)

Ze strony c. k. sądu powiatowego w Glinianach podaje się do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego przeciwko Józefowi Wanclowi o ściągnięcie sumy 51 złr. 48 ct. z przyn.przymusowa sprzedaż realności dłużnika na Majdanie lipowieckim pod l. k. 20 położonej, na 300 złr. oszacowanej, dotychczas ciała hipotecznego niestanowiącej, na terminach licytacyjnych dnia 3go lipca 1883, dnia 3 sierpnia 1883 i dnia 7 września 1883 a 11 godzinie przed południem w kancelaryi tego sądu odbędzie się.

C. k. sąd powiatowy.

Gliniany, 16 marca 1883.

L. 6110. (3967 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejs. del. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredyt. włość. w kwocie 95 złr. 92 ct. z pn. odbędzie się dnia 3go lipca 1883, dnia 19 lipca 1883 i dnia 7 sierpnia 1883 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Pawła Bodnara własnej, tabularnej, w Pawelczu pod l. k. 4. położonej, która przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 400 złr. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 40 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Fischler.

Stanisławów, 7 kwietnia 1883.

L. 381. (3917 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Salamona Drimera w kwocie 24 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż pola w objętości 1486□ sążni pod l. 493 w Brykuli nowej położonego, ciała tabularnego niestanowiącego dnia 4 lipca, 8 sierpnia i 5 września 1883 każdym razem o 10 godzinie przed południem, z tem nadmienieniem, że na dwóch pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 105 zł. w. a.

Wadyum 13 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Trembowla, 30 marca 1883.

L. 4473. (3960 3—3)

Ze strony c. k. sądu powiatowego w Glinianach podaje się do powszechnej wiadomości, że dla ściągnięcia sumy 133 złr. 36 ct. r przynależnościami przez Gliniańskie Towarzystwo zaliczkowe przeciwko Benjaminowi i Chaji małżonkom Roth wywalczonej, przymusowa sprzedaż czwartej części domu w Glinianach, na trzeciej części pod l. konskr. 7 położonego, według księgi gruntowej tom. II poz. 1. haer. dłużników Benjamina i Chaji Rothów własnej, na 300 złr. oszacowanej, dnia 3 lipca 1883, dnia 3 sierpnia 1883 i dnia 7 września 1883 o godzinie 11 przed południem w kancelaryi tego sądu odbędzie się.

C. k sąd powiatowy.

Gliniany, 30 grudnia 1882.

L. 4520. (3894 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 4 lipca i 8 sierpnia 1883 każdym razem o 10 godzinie przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności w Niżankowicach położonej, według wykazu hipotecznego l. 334 Ignacego i Marceli Malinowskich własnej, celem wydobycia wierzytelności Herscha Langberga w kwocie 200 zł.

Cene wywołania 580 zł. zakład 60 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej sprzedaną zostanie.

Na wypadek, gdyby realność ta na pierwszych dwu terminach sprzedaną nie została, wyznacza się termin do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 12 września 1883 godzinę 10 przed południem i na takowy wzywa się obydwie strony, tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych pod tym rygorem, że niejawiący się do większości głosów jawiących się policzeni zostaną.

Bliższe warunki licytacyjne, tudzież wyciąg tabularny i protokół ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice, dnia 10 listopada 1882.

L. 1883. (4273 3—3)

C. k sąd krajowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że dnia 5 lipca 1883 o godz. 10 przed południem odbędzie się w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż wierzytelności do masy rozbiorowej A. Jędrzejeckiego należących w nominalnej ilości 3228 zł. 86 ct za jakąkolwiekbądź cenę.

Wadyum wynosi 20 zł.

Bliższe warunki mogą chęć kupienia mający w tusądowej registraturze przeglądnąć.

Lwów, dnia 2 czerwca 1883.

L. 3232. (3905 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Kołomyi ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej masy spadkowej Herscha Waldhorn przeciw Kościowi Wintoniukowi pto 47 złr. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 12 lipca, 16 sierpnia i 21 września 1883 każdym razem o godz 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika Kościa Wintoniuka własnej z tem, iż realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a przy trzecim także i poniżej takowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania 620 złr. a. w.

Zakład wynosi 62 złr. a. w.

Resztę warunków, oraz protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Kołomyja, 3 marca 1883.

Upadłości.

L. 7592. (4253 3—3)

W sprawie masy konkursowej Feibischa Seid i Jozny Bazara, właścicieli magazynu towarów konfekcyjnych w Podwołoczyskach, c. k. sąd obwodowy potwierdza dokonany przy terminie 8 czerwca 1883 wybór Arona Kletzla kupca w Podwołoczyskach na zarządcę masy, zaś adw. dr. Mantla w Tarnopolu na jego zastępcę.

C. k. sąd powiatowy.

Tarnopol, dnia 12 czerwca 1883.

L. 8318. (4259 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem i otwiera konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Dawida Hirta, kupca nieprotokołowanego w Przemyślu i mianuje c. k. adjunkta sądowego p. Praczyńskiego komisarzem konkursowym, z poleceniem do c. k. kancelisty Markowskiego, by natychmiast przedsięwziął opieczętowanie, zaś do c. k. notaryusza p. Rokickiego, by zaraz przystąpił do spisania masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adw. dra Mendrochowicza i wszystkich wierzycieli wzywa się, ażeby na terminie dnia 4 lipca 1883 o 10 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tego zastępcy, lub wyboru zarządcy masy i nowego zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli, wobec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 15 sierpnia 1883, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym, a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie w dniu 6 września 1883 o godzinie 10tej przed południem winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, wobec komisarza konkursowego wykazać.

Na tymże terminie, na którym zarazem ugoda tentowaną będzie, wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl, 20 czerwca 1883.

L. 5739. (4284 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie otwiera konkurs na wszelki gdziekolwiek się znajdujący ruchomy, jakoteż i na nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25go grudnia 1868 Nr. 1 dz. p. p. położony majątek Samuela Łapajówker kramarza w Złoczowie.

Kierownictwo tego konkursu poruczamy c. k. adjunktowi panu Aulichowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawiamy adwokata pana dra Ludwika Heynego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi poczynili swe wnioski co do potwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy, i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznaczamy termin na dzień 28 czerwca 1883 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej jako wierzyciel konkursowy powinien takową, chociażby o nią spór był w toku, zgłosić w tym sądzie obwodowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 25 sierpnia 1883, i podać ją na terminie na dzień 18 września 1883 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie tym ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Złoczów, dnia 16 czerwca 1883.

L. 24330. (4272 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1. D. p. p. położony majątek Franciszka Dyonizego dw. im. Nowickiego, kramarza we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy sądu kraj. dr. Tchórznickiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Jahla, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 25go czerwca 1883 godzinę 4tą po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 31 lipca 1883 i podać ją na terminie na dzień 27 sierpnia 1883 godzinę 4tą po południu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 11 czerwca 1883.

L. 8975. (4313 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku J. Streihenberga, kupca towarów norymberskich w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. P. P. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Feliks Osadziński c. k. adjunkt sąd. w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat dr. Goldhammer.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 9 lipca 1883 o godzinie 4 po południu w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 24 września 1883 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 26 października 1883 o godz. 10 przed południem odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

W Tarnowie, dnia 24 czerwca 1883.

L. 24034. (4311)

Niniejszem ogłaszam, że do zbadania rachunków przez zarządcę adw. dra Maks. Bodeka w masie rozbiorowej E. Leona Pilpla złożonych, ewentualnie do wniesienia uwag, do oznaczenia honoraryum dla zarządcy, wyznaczam termin na 5 lipca 1883 o godz. 10 rano w biurze nr. 7, na który wszystkich wierzycieli edyktem i do rąk własnych, jakoteż zarządcę, wydział i krydytaryusza z tem zawzywam, że ci którzy nie staną, uważani będą za przystępujących do wniosku większości obecnych.

Lwów, 16 czerwca 1883.

C. k. radca sądu krajowego jako komisarz konkursowy:

Teodorowicz.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6114. (3796)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych „H. Kretschmer“ której używać będzie jako właściciel handlu towarów kolonialnych i norymberskich Henryk Kretschmer, podpisując takową własnoręcznie H. Kretschmer.

Kraków, dnia 23 marca 1883.

L. 9614. (3909 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Jana Marmulewicza, że ustanawia dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo w sprawie wekslowej Löbla Wienera przeciwko Józefowi Janowi Marmulewiczowi o 25 zł. z pn. kuratorem ad actum adw. dra Schoena z substytucyą adw. dra Włyńskiego i wręcza temuż nakaz zapłaty z dnia 3 lutego 1883 l. 2466.

Kraków, dnia 11 maja 1883.

L. 9615. (3908 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Jana Marmulewicza, że ustanawia dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo w sprawie wekslowej Löbla Wienera przeciwko Józefowi Janowi Marmulewiczowi o 25 zł. z pn. kuratorem ad actum adw. dra Schoena z substytucyą adw dra Włyńskiego i wręcza temuż nakaz zapłaty z dnia 3 lutego 1883 l. 2467.

Kraków, dnia 11 maja 1883.

L. 6267. (3993 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu, zawiadamia niniejszem Herscha Chuwena, że dnia 11go maja 1883, do l. 6267 przeciw niemu Berl Stein prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 50 zł. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca jego pobytu ustanowiono dlań na jego koszta i niebezpieczeństwo kuratorem p. adw. dra Mantla z zastępstwem pana adw. dra Horowitza, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto Herscha Chuwena, by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki, sam sobie przypisze.

Tarnopol, dnia 15 maja 1883.

L. 5550. (3958 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Delatynie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Nachmana Fiedlera, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Jakóbowi Paprockiemu o 150 zł. tu sądową uchwałą z dnia 8 kwietnia 1883 l. 3467 protokół licytacyjnej sprzedaży realności dłużnika pod l. k. 86 rep. 160 w Delatynie do wiadomości sądu przyjęto, i że ta uchwała ustanowionemu dla niego kuratorowi Herszowi Arztowi doręczoną została, przyczem się zawzywa, ażeby wskazał swoje miejsce pobytu albo tutejszemu sądowi, albo też ustanowionemu dla niego kuratorowi, inaczej skutki swego niezgłoszenia się sam sobie przypisać będzie winien.

Delatyn, 4 czerwca 1883.

L. 8597. (3979 1—3)

Zawiadamia się Stanisława Wołka i Maryannę Wołkownę, że na dniu 25go lutego 1865 zmarł w Maszkienicach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia ich ojciec Tomasz Wołek i wzywa się ich, aby w ciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się do tutejszego sądu i oświadczenie do tego spadku wnieśli, w przeciwnym bowiem razie spadek ten byłby pertraktowany z dziedzicami, którzy się zgłosili i z kuratorem Szczepanem Wołkiem dla nich ustanowionym.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko, 14 grudnia 1882.

L. 4828. (3995 1—3)

Nieznanego z miejsca pobytu Wolfa Lama, zawiadamia się, iż Teme Badian, 12 września 1882 l. 4205 pozew przeciw niewiadomemu o zapłacenie 30 zł. 84 ct. wniesiła, na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 10 kwietnia 1883 o godzinie 9 rano wyznaczony został, a zarazem kuratorem dla pozwanego Samuel Wolf Gottesman ustanowiony został.

C. k. sąd powiatowy

Grzymałów, 19 lutego 1883.

L. 8869. (3997 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Michała Wiącka, że w sprawie egzekucyjnej Salamona Korna przeciwko temuż nieobecnemu pto 40 zł. w. a. z pn. ustanowionym został kuratorem Michał Czech.

Tarnobrzeg, 30 grudnia 1882.

L. 2104. (3998 1—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia Ksiela Bera z pobytu niewiadomego, że dnia 6 czerwca 1883, l. 2104 Manes Nord wytoczył przeciwko niemu skargę o zapłatę 89 zł. 30 cnt.

Sąd ustanawia tymczasownie kuratora Mendla Getzlera na jego koszt i niebezpieczeństwo oraz wzywa go, aby kuratorowi dowody swoje komunikował lub wskazał sądowi innego pełnomocnika.

Frysztak, 7 czerwca 1883.

L. 5312. (3911)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy: „Stanisław Wojczyński“ której używać będzie jako właściciel handlu bławatnego Stanisław Wojczyński podpisując takową własnoręcznie Stanisław Wojczyński.

Kraków, 23 marca 1883.

L. 6759. (3912 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie mianuje wsprawie pisemnej Jakóba Majchrowskiego przeciw spadkobiercom Reizli Leser i Racheli Rapaport, tudzież innym o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Narożniki i wyeliminowanie z tutejszo-sądowej tabeli płatniczej tychże dóbr zaspokojonego już obecnie obowiązku na rzecz Racheli Rapaport i Reizli Leser intabulowanego względnie kolskowanego oddania na własność Racheli Rapaport i Reizli Leser wynagrodzenia należącego się za zniesione we folwarku Narożniki powinności urbaryalne z wyjątkiem oktawy wynoszącej 617 zł. 49³/₈ kr. m. k. dla z życia i miejsca pobytu niewiadomych pozwanych Ryfki Spira Jakóba Lesera i Czarny Fink, Jakóba (syna Aszera) Lesera i Markusa Lesera, tudzież dla wrzekomo nieobjętej masy spadko wej Racheli Rapaport, kuratorem adw. Dr. Gałeckiego z substytutą adw. Dr. Brzeskiego obu w Tarnowie.

O czem nazwanych zawiadamia.

W Tarnowie, dnia 17 maja 1883.

L. 11921. (3934 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem, że dla nieznanego z miejsca pobytu prokuranta firmy „Zakłady fabryczne Magnusa Peltza w Zakopanem“ Wilhelma Quantmayera ustanowiono kuratora w osobie adw. Dr. Cesznaka z substytucyą adw. Dr. Schoena, i wydano dnia 25 maja 1883 l. 11921 firmie: „Zakłady fabryczne Magnusa Peltza w Zakopanem“ nakaz zapłacenia domowi bankowemu Nathansohn et Kallir we Wiednie 2.589 mar. 45 fenig. z z pn., nakaz ten doręcza się temu kuratorowi, któremu ma strona pozwana potrzebnej informacyi udzielić, lub innego zastępcę prawnego ustanowić sobie, inaczej same złe skutki sobie przypisze.

Kraków, dnia 25 maja 1883.

L. 7769. (4293 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Judę Silberdratha, że Marya Drugała zamężna Terlecka pod dniem 7 grudnia 1881 l. 9708 przeciw Katarzynie Tatunczak, Iwasiowi Tatunczak, Mindli Klarnet, małoletnim Chanie, Abrahamowi i Basi Karpfenom tudzież przeciw niemu pozew o własność i oddanie połowy realności pod l. kons. 99 subr. 98 w Podkamieniu wniosła, na który termin do rozprawy ustnej dzień 23 lipca 1883 o 9tej z rana się wyznacza, a pozew dla niego przeznaczony ustanowionemu kuratorowi p. Wincentemu Kniaziołuckiemu z Rohatyna się doręcza.

Wzywa się Judę Silberdratha, ażeby temuż kuratorowi potrzebnej w tej sprawie informacyi udzielił, albo tutejszemu sądowi innego przedstawił, ile że w przeciwnym razie wszelką winę ze zaniedbania wyniknąć mogącą sobie przypisać będzie musiał.

Rohatyn, dnia 7 czerwca 1883.

L. 1988. (3783 3—3)

C. k. sąd powiatowy tutejszy wzywa Magdę z Kryłoszańskich Łozińską nieznaną z miejsca pobytu, by w przeciągu roku zgłosiła się i do spuścizny Damiana Kryłoszańskiego 21 grudnia 1882 ab intestato zmarłego oświadczyła się, inaczej zakończonyby pertraktacyę spadkową z ustanowionym dla niej kuratorem Stefanem Kryłoszańskim.

Janów, 24 marca 1883.

Zl. 4452. (4162 3—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Ropczyce wird dem Hersch Ligner aus Ropczyce bekannt gemacht, daß gegen ihn die General Agentur The Singer Manufacturing C. G. Neudlinger Krakau die sumarische Klage pto 59 fl. ö. W. überreicht hat, in Erledigung welcher die Tagfahrt auf den 9 Juli 1883 9 Uhr früh angeordnet wurde. Da dem Gerichte der Aufenthaltsort des Belangten unbekannt ist, so wurde aus dem Grunde für ihn auf seine Kosten und Gefahr der hiesige k. k. Notar Dr. Strzelbicki als Kurator aufgestellt mit welchem diese Rechtssache nach Vorschrift der Civilprocessordnung ausgetragen wird. Dem Belangten wird aufgetragen, daß entweder den aufgestellten Vertreter über die Zweckmäßige Verhandlung dieser seiner Rechtssache gehörig anzuweisen, oder dem Gerichte einen andern Sachwalter namhaft zu machen habe, widrigen falls in die Folgen der Verabsäumung Ediktes dessen sich selbst beizumessen haben würde.

Ropczyce, am 14 Juni 1883.

L. 2512. (4236 3—3)

Nieznanych z miejsca pobytu i z życia Jana i Paulinę Czapellów, wzywa się, aby adwokatowi drowi Wiedigerowi w Jaśle, którego ich kuratorem zamianowano, celem przeprowadzenia sporu, który Karol Białkowski przeciw im o 200 zł. wytoczył, przed terminem na dzień 24go lipca 1883 wyznaczonym, dostarczyli możliwych dowodów, lub sobie innego obrońcę wybrali, inaczej spór z tymże obrońcą przeprowadzonym i wyrok wydanym będzie.

C. k. sąd powiatowy

Jasło, 7go czerwca 1883.

L. 21172. (3869 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu z miejsca pobytu niewiadomemu Isakowi Posament, że przeciw niemu na żądanie firmy handlowej C. Weingandt & Comp. został dnia 28 kwietnia 1883 l. 16926 wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 393 zł. 90 ct. w. a. z pn.

Gdy miejsce pobytu Isaka Posament nie jest wiadome ustanowiono dla niego kuratorem adw. dra Landesbergera a tegoż zastępcą adw. dra Sokala i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczono.

Wzywa się zatem Izaka Posament, aby ustanowionemu kuratorowi służących do swej obrony środków dostarczył. lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 26 maja 1883.

L. 1231 pr. (4230 3—3)

Jego Ekscellencya Prezydent sądu krajowego wyższego we Lwowie zamianował na IIIci okres sądu przysięgłych, który się rozpocznie dnia 21 sierpnia 1883 o godzinie 8 rano, przewodniczącym Trybunału przysięgłych Prezydenta sądu obwodowego w Samborze Józefa Dittricha, zaś zastępcami przewodniczącego radców Fortunata Macielińskiego, Jana Czaczkowskiego, Antoniego Dyduszyńskiego, Ludwika Słotwińskiego i Henryka Rappego.

Sambor, dnia 12 czerwca 1883.

Księgi gruntowe.

L. 6615. (4030 3—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekta nowych ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych następujących:

Demborzyn, w okręgu sądu powiatowego w Brzostku;

Klimkówka, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Olszana z Wolicą, w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu;

Leśnica, w okręgu sądu powiatowego w Nowym Targu;

Berest, w okręgu sądu powiatowego w Grybowe.

Zbyszyce, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Nowym Sączu;

Wadowice z miejscowością Mikołaj;

Mucharz; w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Wadowicach;

Zarzyce wielkie, w okręgu sądu powiatowego w Kalwaryi;

Grodzisko, w okręgu sądu powiatowego w Strzyżowie;

Domatków, w okręgu sądu powiatowego, w Kolbuszowy;

Siedlanka, w okręgu sądu powiatowego w Leżajsku;

Borek nowy, w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie;

Wulka grądzka, Grądy, z miejscowością Bór grądzki, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowy;

Lichwin, w okręgu sądu powiatowego w Tuchowie;

Rzegocin, w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29 Dz. ustawy kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe, poczynając od dnia 15 czerwca 1883 uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądać w tym sądzie, w którego okręgu dotycząca gmina katarstralna jest położoną, jak również że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnosząće się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabytego, chcieli uzyskać

26 VI

jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisane lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej także wpisane nie zo-tały, aby z temi prawamiz głosili się do tego sądu powiatowego, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona, najdalej do **dnia 15 lipca 1884** gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych księgach gruntowych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia, się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisanie w dawniejszych księgach hipotecznych, w miejsce których nowe księgi gruntowe wstępują było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków, 18 kwietnia 1883.

Doniesienia prywatne.

Uzdolniony dyetaryusz

we wszystkich manipulacyach sądowych, posiadający praktykę sądową od roku 1874 tudzież praktykę jako mundant u Pp. Adwokatów używany z bardzo dobremi świadectwami poszukuje umieszczenia w sądowych doradniczych lub notaryalnych kancelaryach tudzież jako sekretarz gminy w której to manipulacyi dobitnie obznajomionym jest.

Łaskawe przesłanie oferty pod adresem **J. Ł. w Lisku**, poste restante. (4351)

Na sprzedaż

piękna realność we Lwowie,

ul. Akademicka l. 10. Przestrzeni sążni □ 620 — można oddzielić parcele 220 sąż. □ z frontem i z domem piątrowym, z przedsiębiorstwa dochód 7 proc. Wiadomość udzieli właściciel łazienek św. Anny. (4275 3—3)

A. Halski

HANDEL ŻELAZNY

we LWOWIE, Halcka l. 20

poleca

Maszynki amerykańs. do strzyżenia bydła.
Ściski (kółka) dla buhajów, nowe amerykańskie.
Ogrodnicze noże, nożyczki i inne potrzeby.
Wszelkie **wyroby nożownicze,** jako to: noże stołowe, kuchenne, rzemieślnicze, brzytwy, scyzoryki i t. p.
Dłuta angielskie rzeźbiarskie i inne narzędzia rzemieślnicze.
Samowary mosiężne, prawdziwe rossyjskie,

fason równy na szklanek:	6,	8,	10,	14,	18,	czarki i tace osobno.
zł.	8.80,	9.50,	11.—,	12.—,	14.—	
fason wazowy na szklanek:	9,	11,	14,	16,	20,	
zł.	10,	11,	12,	14,	16.	

Łyżki, łyżeczki, noże i widelce i inne **wyroby z chińskiego srebra i alpakowe,** słynnej fabryki Berndorfersk.
Kuchnie naftowe doskonałej konstrukcyi po złr. 3, 4, 5.50.
Miednice z masy papierowej, do podróży jedyne z powodu lekkości i trwałości.
Naczynia kuchenne i wszelkie inne potrzeby domowe.
Wielki wybór **wieńców grobowych blaszanych,** bardzo ładnych i trwałych, bez kwiatów od 90 ct. do zł. 2.20, z kwiatami od złr. 1.30, do 5 złr. „ porcelanowemi od zł. 4.50 do zł. 10
HERBATA chińska z tych samych składów co Orłowa w Warszawie, po złr. 2, 3, 4 i 5 za ½ klo.

(2692 21-30)

Dr. A. Majewskiego

Zakład wodoleczniczy

we Lwowie (w Kisielce)

otwarty przez cały rok

przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i **dochodzących** do kuracyi, która się odbywa od 6—8 godziny rano i od 4—6 godzin popołudniu pod nadzorem lekarza. (3113 19—?)

Chmielu

bardzo pięknego

jest około 400 kil. z r 1882 do sprzedania. Bliższe pod **I. P. Strzyżów.** (4327 1—3)

Dr. Jan Danielski

były lekarz prakt. szpitali krakowskich

ordynuje od dnia 3 czerwca przez cały sezon kąpielowy

w Żegiestowie. (3759 7-10)

Galicyjskiego oleju kalmusowego poszukuje sie do zakupna. — Oferty wystosować do **KURZ et ESCHKE w Dreznie.**
(4336) (34012 a.)

Dra. ANJELA

Zakład wodoleczniczy

w Zuckmantel

(na Szląsku austryackim)

w prześlicznej okolicy górzystej, bezpośrednio pod lasem położonej; najstaranniejsze pielęgnowanie i wyżywienie. Zastosowanie **Elektrotherapii, Massaży i kąpieli z igiełek sosnowych.** Stacya kolejowa **Ziegenhals** o milę oddalona. (1659 37-?)

NAJLEPSZYM

Papierem na papierosy

jest

LE HOUBLON

francuskiego wyrobu.

Przed naśladowaniem **ostrzega się**

Ten papier jest tylko wtedy prawdziwym, jeżeli każda karteczka nosi stempel **Le Houblon** i każda paczka zaopatrzoną jest w niżej umieszczony znak ochronny i podpis.



CAWLEY & HENRY, Seuls Fabricants, PARIS

Krajowe i zagraniczne

świeże naturalne

Wody

(3560 6—6) **mineralne**

z poręką prawdziwości i świeżości, również

BULION mięsny i z dziczyzny

po zł. 4, 4.80, zł. 6.40 i zł. 7.20 za kilo

POLECA HANDEL

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Browar wraz z urządzeniem, tudzież z lodownią amerykańską jest do wydzierżawienia **w Lubaczowie** od 1go lipca b. r. Bliższych szczegółów udziela zarząd dóbr w Lubaczowie. (4301 2—3)

Podróżujący

w sprawach handlowych, **towarów korzennych, galanteryjnych** lub **żelaznych, chcący przytem przyjąć za 10% prowizyą** nowy wyśmienity artykuł (w małym wzorze), zechcą się zgłosić pod **D. A. 576** do **HAASENSTEINA i VOGLER w Reichenbergu,** w Czechach. (4337)

OSOBA w pewnym wieku, Polka, życzy sobie umieszczenia na wsi do małych dzieci, posiada język francuski i niemiecki; znajomość różnych robót i początki fortepianu, za mierną płacę. — Adres: u P. **Podlewskiej,** ulica Dominikańska l 2, I. piętro. (4215 3—3)

Z Bolechowa.

Ogłoszenie.

Pogłoska, jakoby tutaj w Bolechowie ospa epidemicznie grasowała, jest fałszywą.

Magistrat Bolechowa, 24 czerwca 1883.

(4320 2-3) *Schindler.*

Dr. WENANTY PIASECKI

specyalista - wodolekarz ze Lwowa,

ordynuje w tym roku jak lat poprzednich w swoim zakładzie przyrodo-leczniczym

na Klemensówce w Zakopanem.

Poczta i telegraf w miejscu. Kuchnia dla chorych w własnym zarządzie, stosownie do potrzeby z mięsem i bez mięsa, wedle przepisu lekarza. Prospekta i cenniki rozsyła zarząd na żądanie. (4176 2—?)

Galicyjski Bank kredytowy.

Kupon płatny dnia 1 lipca 1883

od akcyj galicyjskiego Banku kredytowego ściągnięty zostanie

po 10 zł. wal. austr.

jako reszta przypadającego czystego zysku z roku 1882

we Lwowie: przy kasie głównej Banku,

w Wiedniu: w Banku angielsko-austryackim,

Lwów dnia 25 czerwca 1882.

DYREKCYA.

(Przedruk nie będzie opłacony.) (4345)

Pięć medali zasługi

za niezrównane środki owadogubne!

MIKOTON. Trucizna na pluskwy wypróbowanej dobroci, flakon 50 centów.
GRYLON. Jedyny środek na wytępienie szwabów, stonog, świerszczy itp. owadów, flakon 30 ct.
FENILIN. Niezawodny środek na mole; nie plami koloru, nie zmienia i najdelikatniejszej materyi nic nie szkodzi, mole radykalnie niszczy i ochrania od przylegania zaraźliwych miazmatów, flakon 60 centów.
PROSZEK PERSKI. Jedyny i niezawodny środek na wytępienie pcheł itp dokuczliwych owadów, cena 5, 10 i 30 centów.
Rozpylacze do proszku perskiego i fenilinu po 60 ct. i złr. 1.60.
Pędzelki do mikotynu po 10 centów.
Papierki na muchy niezawodne, sztuka 3 centy.
ALICHENIA. Niezawodny i wypróbowany środek na wytępienie grzyba domowego, kilo 40 ct.

JAN IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy.

We Lwowie, ul. Kopernika l. 3 — w filii w Krakowie, Sukiennice l. 20.

(3787 3—?)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizyi. 2620 21—?

KAZIMIERZ LEWICKI

Główny skład dla Galicyi

PORCELANY, SZKŁA I TOWAROW MIESZANYCH

we Lwowie ulica Trybunalska l. 6

założony w roku 1845.

poleca:

Płókanki ze szkła mlecznego lub kolorowego

tuzin 10 złr.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru „Schlöglmühl.“